II Księga Samuela

Rozdział 1

**1**. I stało się po śmierci Saulowej, gdy się Dawid wrócił od porażki Amalekitów, że zamieszkał Dawid w Sycelegu przez dwa dni. **2**. Tedy dnia trzeciego przybieżał mąż z obozu Saulowego, a szaty jego rozdarte były, i proch na głowie jego; który przyszedłszy do Dawida, upadł na ziemię, i pokłonił się. **3**. I rzekł do niego Dawid: Skąd idziesz? I odpowiedział mu: Z obozum Izraelskiego uszedł. **4**. Rzekł mu znowu Dawid: Cóż się stało? proszę powiedz mi. I odpowiedział: To, że uciekł lud z bitwy, a do tego wiele poległo z ludu i pomarło, także i Saul, i Jonatan, syn jego, polegli. **5**. Zatem rzekł Dawid do młodzieńca, który mu to powiedział: Jakoż wiesz, iż umarł Saul i Jonatan, syn jego? **6**. Odpowiedział mu młodzieniec, który mu to oznajmił: Przyszedłem z trafunku na górę Gilboe, a oto, Saul tkwiał na włóczni swojej, a wozy i jezdni doganiali go. **7**. Tedy obejrzawszy się, obaczył mię, i zawołał na mię, i rzekłem: Owom ja. **8**. I rzekł mi: Coś ty zacz? A jam mu odpowiedział: Jestem Amalekita. **9**. I rzekł mi: Stań, proszę, nademną, a zabij mię: bo mię zdjęły ciężkości, gdyż jeszcze wszystka dusza moja we mnie jest. **10**. Przetoż stanąwszy nad nim, zabiłem go: bom wiedzieł, że nie będzie żyw po upadku swoim, i wziąłem koronę, która była na głowie jego, i zawieszenie, które było na ramieniu jego, a przyniosłem je tu do pana mego. **11**. Tedy Dawid pochwyciwszy szaty swoje, rozdarł je, także i wszyscy mężowie, którzy z nim byli. **12**. A żałując płakali, i pościli aż do wieczora dla Saula, i dla Jonatana, syna jego, i dla ludu Pańskiego, i dla domu Izraelskiego, że polegli od miecza. **13**. I rzekł Dawid do młodzieńca, który mu to oznajmił: Skądeś ty? I odpowiedział: Jestem synem męża przychodnia Amalekity. **14**. Zatem rzekł do niego Dawid: Jakożeś się nie bał ściągnąć ręki twej, abyś zabił pomazańca Pańskiego? **15**. Zawołał tedy Dawid jednego z sług, i rzekł: Przystąp, a zabij go, a on go uderzył, że umarł. **16**. I rzekł do niego Dawid: Krew twoja na głowę tweję: bo usta twoje świadczyły przeciw tobie, mówiąc: Jam zabił pomazańca Pańskiego. **17**. Lamentował tedy Dawid lamentem takowym nad Saulem, i nad Jonatanem, synem jego; **18**. (Rozkazawszy jednak, aby uczono synów Judzkich z łuku strzelać, jako napisano w księgach Jasar.) **19**. O ozdobo Izraelska! na górach twoich zranionyś jest; jakoż polegli mocarze twoi! **20**. Nie powiadajcież w Get, a nie rozgłaszajcie po ulicach w Aszkalonie, aby się snać nie weseliły córki Filistyńskie, by się snać nie radowały córki nieobrzezańców. **21**. O góry Gielboe! ani rosa, ani deszcz niech nie upada na was, i niech tam nie będą pola urodzajne; albowiem tam porzucona jest tarcz mocarzów, tarcz Saulowa, jakoby nie był pomazany olejem. **22**. Od krwi zabitych, i od sadła mocarzów strzała łuku Jonatanowego nie wracała się na wstecz, a miecz Saulowy nie wracał się próżno. **23**. Saul i Jonatan miłośni i przyjemni za żywota swego, i w śmierci swojej nie są rozłączeni, nad orły lekciejsi, nad lwy mocniejsi byli. **24**. Córki Izraelskie płaczcie nad Saulem, który was przyodziewał szarłatem rozkosznym, a który was ubierał w klejnoty złote na szaty wasze. **25**. Jakoż polegli mocarze pośród bitwy! Jonatan na górach twoich zabity jest. **26**. Bardzo mi cię żal, bracie mój Jonatanie, byłeś mi bardzo wdzięcznym; większa u mnie była miłość twoja, niż miłość niewieścia. **27**. Jakoż polegli mocarze, a poginęła broń wojenna!

Rozdział 2

**1**. I stało się potem, że pytał Dawid Pana, mówiąc: Mamże iść do któregokolwiek miasta Judzkiego? Któremu Pan odpowiedział: Idź. I rzekł Dawid: Dokądże pójdę? I odpowiedział: Do Hebronu. **2**. Tedy tam jechał Dawid, także i dwie żony jego, Achinoam Jezreelitka, i Abigail żona przedtem Nabalowa z Karmelu. **3**. Także męże swe, którzy z nim byli, zabrał Dawid, każdego z domem jego, i mieszkali w miastach Hebrońskich. **4**. Przyszli potem mężowie Juda, i pomazali tam Dawida za króla nad domem Juda; tedy opowiadano Dawidowi, mówiąc: Mężowie z Jabes Galaad ci pogrzebli Saula. **5**. Tedy wyprawił Dawid posły do mężów z Jabes Galaad, i rzekł do nich: Błogosławieniście wy od Pana, którzyście ucznili to miłosierdzie nad Panem waszym Saulem, żeście go pogrzebli. **6**. Przetoż teraz niech uczyni Pan z wami miłosierdzie, i prawdę, a ja też oddam wam to dobrodziejstwo, żeście uczynili tę rzecz. **7**. Teraz tedy niech się zmacniają ręce wasze, a bądźcie mężnymi; bo choć umarł Saul, pan wasz, wszakże mnie pomazał dom Juda za króla nad sobą. **8**. A Abner, syn Nera, hetman nad wojskiem Saulowem, wziął Izboseta syna Saulowego, i przyprowadził go do Machanaim, **9**. I uczynił go królem nad Gaaladem, i nad Assury, i nad Jezreelem, i nad Efraimem, i nad Benjaminem, i nad wszystkim Izraelem. **10**. Czterdzieści lat miał Izboset, syn Saula, gdy począł królować nad Izraelem, a dwa lata królował; tylko dom Juda stał przy Dawidzie. **11**. I była liczba dni, których był Dawid królem w Hebronie nad domem Judzkim, siedm lat i sześć miesięcy. **12**. Potem wyszedł Abner, syn Nera, i słudzy Izboseta, syna Saulowego, z Machanaim do Gabaonu. **13**. Joab także, syn Sarwii, z sługami Dawidowymi wyszli, i spotkali się z sobą prawie u stawu Gabaońskiego, i zostali jedni na jednej stronie stawu, a drudzy na drugiej stronie stawu. **14**. Tedy rzekł Abner do Joaba: Niech teraz wstaną młodzieńcy, a poigrają przed nami. I rzekł Joab: Niech wstaną. **15**. Wstali tedy; i wyszło w liczbie dwanaście z Benjamińczyków ze strony Izboseta, syna Saulowego, a dwanaście z sług Dawidowych. **16**. Którzy uchwyciwszy się, każdy za głowę przeciwnika swego, utopił miecz swój w boku jeden drugiego, i polegli pospołu. Przetoż nazwano miejsce ono Helkatassurym, które jest w Gabaonie. **17**. I była bitwa bardzo sroga dnia onego, a porażon jest Abner i mężowie Izraelscy od sług Dawidowych. **18**. I byli też tam trzej synowie Sarwii: Joab, Abisaj, i Asael; ale Asael był prędkich nóg, jako dzika koza. **19**. I gonił Asael Abnera, a nie ustąpił idąc ani na prawo ani na lewo, ścigając Abnera. **20**. A obejrzawszy się Abner nazad, rzekł: Tyżeś jest Asael? A on mu odpowiedział: Ja. **21**. Tedy mu rzekł Abner: Uchyl się na prawą stronę twoję, albo na lewą stronę twoję, a pojmij sobie jednego z młodzieńców, i weźmij sobie łupy z niego; ale Asael nie chciał od niego ustąpić. **22**. Tedy po wtóre rzekł Abner do Asaela: Idź precz ode mnie, bym cię snać nie przebił ku ziemi; bo jakoże bym śmiał podnieść twarz moję na Joaba, brata twego? **23**. A gdy nie chciał ustąpić, uderzył go Abner końcem włóczni pod piąte żebro, tak iż wyszła włócznia na drugą stronę. Tamże padł, i umarł na onemże miejscu, a wszyscy, którzy przychodzili do onego miejsca, gdzie poległ Asael i umarł, zastanawiali się. **24**. Wszakże gonili Joab i Abisaj Abnera; i zachodziło słońce, gdy przyszli do pagórka Amma, który jest przeciw Gia na drodze pustyni Gabaońskiej. **25**. Tedy się zebrali synowie Benjaminowi do Abnera, skupiwszy się w jeden huf, i stanęli na wierzchu jednego pagórka. **26**. I zawołał Abner na Joaba i rzekł: Izali się na wieki będzie srożył ten miecz? azaż nie wiesz, że na ostatku bywa gorzkość? i dokądże nie rzeczesz ludowi, aby się wrócił od pogoni braci swych? **27**. Tedy rzekł Joab: Jako żywy Bóg, byś ty był nie wyzywał, zarazby się był z poranku lud wrócił, każdy od pogoni braci swych. **28**. A tak zatrąbił Joab w trąbę i zastanowił się wszystek lud, a nie gonili dalej Izraela, ani się więcej potykali. **29**. Ale Abner i mężowie jego szli polem całą onę noc, a przeprawiwszy się przez Jordan , przeszli przez wszystko Betoron, aż przyszli do Mahanaim. **30**. A Joab wróciwszy się z pogoni za Abnerem, zebrał wszystek lud, i nie dostawało mu sług Dawidowych dziewiętnastu mężów, i Asaela. **31**. Ale słudzy Dawidowi pobili z Benjamińczyków, i z mężów Abnerowych trzy sta i sześćdziesiąt mężów, którzy tam pomarli. **32**. A wziąwszy Asaela, pogrzebli go w grobie ojca jego, który był w Betlehem; potem szli całą noc Joab i mężowie jego, a na świtaniu przyszli do Hebronu.

Rozdział 3

**1**. I była długa wojna między domem Saulowym i między domem Dawidowym. Wszakże Dawid postępował, i zmacniał się; ale dom Saulów schodził i niszczał. **2**. I narodziło się Dawidowi w Hebronie synów. A był pierworodny jego Amnon z Achinoamy Jezreelitki; **3**. Wtóry po nim był Helijab z Abigaili, żony przedtem Nabalowej z Karmelu, a trzeci Absalom, syn Moachy, córki Tolmaja króla Giessur; **4**. A czwarty Adonijasz, syn Hagity, a piąty Sefatyjasz, syn Abitali; **5**. A szósty Jetraam z Egli, żony Dawidowej. Cić się urodzili Dawidowi w Hebronie. **6**. I stało się, gdy była wojna między domem Saulowym i między domem Dawidowym, a Abner się mężnie zastawiał o dom Saulowy. **7**. (A Saul miał założnicę, której imię było Resfa, córka Aje,) że rzekł Izboset do Abnera: Czemuś wszedł do założnicy ojca mojego? **8**. I rozgniewał się Abner bardzo o one słowa Izbosetowe, i rzekł: Izalim ja psia głowa, którym przeciw Judzie dziś uczynił miłosierdzie nad domem Saula, ojca twego, i nad bracią jego, i nad przyjaciółmi jego, i nie wydałem cię w rękę Dawidowę, a ty d ziś szukasz na mnie nieprawości tej niewiasty? **9**. To niech uczyni Bóg Abnerowi, i to niech mu przyczyni, jeźliże, jako przysiągł Pan Dawidowi, nie pomogę do tego. **10**. Aby przeniesione było królestwo od domu Saulowego, a wystawiona stolica Dawidowa nad Izraelem, i nad Judą od Dan aż do Beerseba. **11**. I nie mógł nic więcej odpowiedzieć Abnerowi, przeto że się go bał. **12**. A tak wyprawił Abner posły do Dawida od siebie, mówiąc: Czyjaż jest ziemia? i żeby mówili: Uczyń przymierze twoje ze mną, a oto ręka moja będzie z tobą, aby obrócon był do ciebie wszystek Izrael. **13**. Któremu odpowiedział: Dobrze, uczynię z tobą przymierze. A wszakże o jedno cię proszę, mianowicie, abyś nie przychodził przed oblicze moje, aż mi pierwej przywiedziesz Michol, córkę Saulowę, gdy będziesz chciał przyjść, abyś widział twarz moję. **14**. I wyprawił Dawid posły do Izboseta syn Saulowego, mówiąc: Wydaj mi żonę moję Michol, którąm sobie poślubił stem nieobrzezek Filistyńskich. **15**. Przetoż posłał Izboset, i wziął ją od męża, od Faltejela, syna Laisowego. **16**. Tedy szedł z nią mąż jej, a idąc za nią, płakał jej aż do Bachurym; i rzekł do niego Abner: Idź, a wróć się; i wrócił się. **17**. Uczynił potem Abner rzecz do starszych Izraelskich mówiąc: Przeszłych czasów szukaliście Dawida, aby był królem nad wami. **18**. Przetoż teraz uczyńcie tak; bo Pan rzekł o Dawidzie, mówiąc: Przez rękę Dawida, sługi mego, wybawię lud mój Izraelski z ręki Filistyńskiej, i z ręki wszystkich nieprzyjaciół jego. **19**. To też mówił Abner i do Benjamińczyków. Potem odszedł Abner, aby mówił z Dawidem w Hebronie wszystko, co dobrego było w oczach Izraela, i w oczach wszystkiego domu Benjaminowego. **20**. Gdy tedy przeszedł Abner do Dawida do Hebronu, a z nim dwadzieścia mężów, sprawił Dawid na Abnera, i na męże, którzy z nim byli, ucztę. **21**. I rzekł Abner do Dawida: Wstanę, a pójdę, abym zebrał do króla, pana mego, wszystkiego Izraela, którzy z tobą uczynią przymierze; a będziesz królował nad wszystkimi, jako żąda dusza twoja. A tak odprawił Dawid Abnera, który odszedł w pokoju. **22**. A oto, słudzy Dawidowi i Joab wracali się z wojny, korzyści wielkie z sobą prowadząc, ale Abnera już nie było u Dawida w Hebronie: bo go był odprawił, i odszedł był w pokoju. **23**. Joab tedy i wszystko wojsko, które z nim było, przyszli tam; i dano znać Joabowi, mówiąc: Był tu Abner, syn Nera, u króla; ale go odprawił, i odszedł w pokoju. **24**. Przetoż wszedłszy Joab do króla, rzekł: Cóżeś uczynił? Oto, przyszedł był Abner do ciebie; przeczżeś go puścił, aby zaś odszedł. **25**. Znasz Abnera, syna Nerowego, gdyż przyszedł, aby cię zdradził, i żeby wiedział wyjście twoje, i wejście twoje, aby się wywiedział o wszystkiem, co ty czynisz. **26**. Tedy odszedłszy Joab od Dawida, wyprawił posły za Abnerem, którzy go wrócili od studni Syra, o czem Dawid nie wiedział. **27**. A gdy się wrócił Abner do Hebronu, odwiódł go Joab w pośród bramy, aby z nim po cichu (osobno) mówił, i przebił go tam pod piąte żebro, że umarł dla krwi Asaela, brata swego. **28**. Co gdy potem usłyszał Dawid, rzekł: Nie jestem winien, ani królestwo moje, przed Panem aż na wieki krwi Abnera, syna Nerowego. **29**. Niechaj przyjdzie na głowę Joabowę, i na wszystek dom ojca jego, i niech nie ustaje z domu Joabowego płynienie nasienia cierpiący, i trędowaty, i o kiju chodzący, i od miecza upadający, i nie mający chleba. **30**. A tak Joab i Abisaj, brat jego, zabili Abnera, przeto iż on też był zabił Asaela, brata ich, w bitwie u Gabaona. **31**. Rzekł potem Dawid do Joaba i do wszystkiego ludu, który był z nim: Porozdzierajcie odzienia wasze a opaszcie się w wory, i płaczcie nad Abnerem. A król Dawid szedł za marami. **32**. A gdy pogrzebli Abnera w Hebronie, podniósł król głos swój, i płakał nad grobem Abnerowym; płakał też wszystek lud. **33**. A tak lamentując król nad Abnerem, rzekł: Izali tak miał umrzeć Abner, jako umiera nikczemnik? **34**. Ręce twoje nie były związane, a nogi twoje nie były pętami obciążone; poległeś jako ten, który pada przed synami niezbożnymi. Tedy tem więcej wszystek lud płakał nad nim. **35**. Potem przyszedł wszystek lud prosić Dawida, aby jadł chleb, gdy jeszcze był jasny dzień: ale przysiągł Dawid, mówiąc: To mi niech uczyni Bóg, i to niech przyczyni, jeźli przed zajściem słońca skosztuję chleba, albo czego innego. **36**. Co gdy wszystek lud obaczył, podobało się im to; a wszystko cokolwiek czynił król, podobało się w oczach wszystkiego ludu. **37**. I poznał wszystek Izrael dnia onego, że nie z naprawy królewskiej zabity był Abner, syn Nera. **38**. I rzekł król do sług swoich: Azaż nie wiecie, że hetman, a bardzo wielki, poległ dziś w Izraelu? **39**. A ja dziś jako nowy, i dopiero pomazany król; ci zasię mężowie, synowie Sarwii, srożsi są niżli ja; niechże odda Pan czyniącemu złe według złości jego.

Rozdział 4

**1**. A usłyszawszy Izboset, syn Saula, że poległ Abner w Hebronie, zemdlały ręce jego, i wszystek Izrael był przestraszony. **2**. Miał też syn Saula dwóch mężów hetmanów nad hufcami, imię jednego Baana, a imię drugiego Rechab, synowie Remmona Berotczyka z synów Benjaminowych; bo też Berot policzon był w Benjaminie. **3**. Uciekli tedy Berotczykowie do Gietaim, i byli tam przychodniami aż do onego dnia. **4**. A Jonatan, syn Saula, miał jednego syna chromego na nogi,(bo gdy miał pięć lat, a przyszła wieść o śmierci Saulowej, i Jonatanowej z Jezreel, a wziąwszy go mamka jego uciekła, a gdy prędko uciekała, upadł i ochromiał,) a imię jego Mefiboset. **5**. Poszli tedy synowie Remmona Berotczyka, Rechab i Baana, i weszli, gdy był najgorętszy dzień, do domu Izboseta, który spał na łóżku w południe. **6**. Ci tedy weszli w dom jego, jakoby kupować zboża; tamże go przebili pod piąte żebro Rechab i Baana, brat jego, i uciekli. **7**. Bo gdy byli weszli w dom, a on spał na łóżku swem w pokoju, kędy legał, tedy go przebili, i zabili go, a uciąwszy głowę jego, wzięli ją, i poszli drogą puszczy przez całą onę noc. **8**. I przynieśli głowę Izbosetowę do Dawida do Hebronu, i rzekli do króla; Oto, głowa Izboseta, syna Saulowego, nieprzyjaciela twego, który szukał duszy twojej; a dał Pan królowi, panu memu, pomstę dzisiaj nad Saulem i nad nasieniem jego. **9**. Tedy odpowiedział Dawid Rechabowi i Baanie, bratu jego, synom Remmona Berotczyka, i rzekł do nich: Jako żyw Pan, który wybawił duszę moję od wszelkiego ucisku: **10**. Jeźlim onego, który mi oznajmił, mówiąc: Oto umarł Saul, (choć mu się zdało, że wesołą nowinę przyniósł,) pojmawszy zabił w Syclegu, który rozumiał, żem mu miał dać zapłatę za poselstwo jego: **11**. Jako daleko więcej ludzie niepobożne, gdyż zabili męża sprawiedliwego w domu jego, na łożu jego? A teraz, izali nie mam szukać krwi jego z ręki waszej, i wygładzić was z ziemi? **12**. A tak rozkazał Dawid sługom, i zabili je, a obciążywszy ręce ich, i nogi ich, zawiesili je nad stawem w Hebronie; ale głowę Izbosetową wziąwszy pogrzebali w grobie Abnerowym w Hebronie.

Rozdział 5

**1**. Zeszły się tedy wszystkie pokolenia Izraelskie do Dawida do Hebronu, i rzekły, mówiąc: Oto, my jesteśmy kość twoja i ciało twoje. **2**. A przeszłych czasów, gdy Saul był królem nad nami, tyś wywodził i przywodził Izraela. Nad to rzekł Pan do ciebie: Ty będziesz pasł lud mój Izraelski, a ty będziesz wodzem nad Izraelem. **3**. A tak wszyscy starsi Izraelscy przyszli do króla do Hebronu; i uczynił z nimi król Dawid przymierze w Hebronie przed Panem; i pomazali Dawida za króla nad Izraelem. **4**. Trzydzieści lat było Dawidowi, gdy począł królować, a królował przez czterdzieści lat. **5**. W Hebronie królował nad Judą przez siedm lat i przez sześć miesięcy, a w Jeruzalemie królował przez trzydzieści i trzy lata nad wszystkim Izraelem i nad Judą. **6**. A tak poszedł król i mężowie jego do Jeruzalemu przeciw Jebuzejczykowi mieszkającmu w onej ziemi, który rzekł do Dawida, mówiąc; Nie wnijdziesz sam, aż zniesiesz ślepe i chrome, jakoby mówili: Nie wnijdzie tu Dawid. **7**. Wszakże wziął Dawid zamek Syoński, a toć jest miasto Dawidowe. **8**. Bo rzekł był Dawid onego dnia: Ktobykolwiek zabił Jebuzejczyka, a wszedłby na rynny, a pobił te ślepe i chrome, które ma w nienawiści dusza Dawidowa, postanowię go hetmanem. Dla tegoż mawiano: Ślepy i chromy nie wnijdzie do tego domu. **9**. I mieszkał Dawid na onym zamku a przezwał go miastem Dawidowem, a pobudował je Dawid wszędy w koło od Mello, i wewnątrz. **10**. A Dawid idąc postępował i rósł; bo Pan Bóg zastępów był z nim. **11**. Tedy posłał Hyram, król Tyrski, posły do Dawida, i drzewa cedrowe, i cieśle, i kamienniki, i murarze, którzy zbudowali dom Dawidowi. **12**. I poznał Dawid, iż go utwierdził Pan za króla nad Izraelem, a iż wywyższył królestwo jego dla ludu swego Izraelskiego. **13**. I napojmował sobie Dawid jeszcze więcej założnic i żon z Jeruzalemu przyszedłszy z Hebronu, a narodziło się więcej Dawidowi synów i córek. **14**. A teć są imiona tych, którzy mu się urodzili w Jeruzalemie: Samma, i Sobab, i Natan, i Salomon. **15**. I Ibchar, i Elisua, i Nefeg, i Jafija. **16**. I Elisama, i Elijada, i Elifelet. **17**. A usłyszawszy Filistynowie, że pomazano Dawida za króla nad Izraelem, ruszyli się wszyscy Filistynowie, żeby szukali Dawida; co gdy usłyszał Dawid, ustąpił na zamek. **18**. Tedy Filistynowie przyciągnąwszy, rozpostarli się w dolinie Refaim. **19**. I radził się Dawid Pana, mówiąc: Mamli iść przeciwko Filistynom? podaszli je w ręce moje? Odpowiedział Pan Dawidowi: Idź, bo pewnie podam Filistyny w ręce twoje. **20**. A tak przyciągnął Dawid do Baal Perazym, i poraził je tam Dawid i rzekł: Rozerwał Pan nieprzyjacioły moje przedemną, jako się rozrywają wody. Przetoż nazwał imię miejsca onego Baal Perazym. **21**. I zostawili tam ryte swe obrazy, które popalił Dawid i mężowie jego. **22**. Znowu jeszcze przyciągnęli Filistynowie, i rozpostarli się w dolinie Refaim. **23**. I pytał się Dawid Pana, który odpowiedział: Nie pójdziesz przeciwko nim; ale je obtoczywszy z tyłu natrzesz na nie przeciwko morwom . **24**. A gdy usłyszysz, iż zaszumią wierzchy morwów, tedy się ruszysz, gdyż na ten czas pójdzie Pan przed tobą, aby poraził wojska Filistyńskie. **25**. I uczynił Dawid tak jako mu rozkazał Pan, a poraził Filistyny od Gabaa, aż kędy chodzą do Gazer.

Rozdział 6

**1**. Nadto zebrał jeszcze Dawid wszystkich przebranych z Izraela trzydzieści tysięcy. **2**. A ruszywszy się, szedł Dawid i wszystek lud, który był przy nim, z Baala Judowego, aby przenieśli stamtąd skrzynię Bożą, przy której wzywano imienia Pana zastępów, siedzącego na Cherubinach, którzy są na niej. **3**. I wstawili skrzynię Bożą na wóz nowy, wziąwszy ją z domu Abinadabowego, który jest w Gabaa; lecz Oza i Achyjo, synowie Abinadabowi, prowadzili on wóz nowy. **4**. I wzięli ją z domu Abinadaba, który był w Gabaa, a szli z skrzynią Bożą; lecz Achyjo szedł przed skrzynią. **5**. Dawid zasię i wszystek Izrael grali przed Panem na wszelakich instrumentach z cedrowego drzewa, na harfach i na skrzypcach, i na bębnach, i na piszczałkach, i na cymbałach. **6**. A gdy przyszli do gumna Nachonowego, ściągnął Oza rękę swoję ku skrzyni Bożej, i zadzierżał ją: bo woły były wystąpiły z drogi: **7**. Przetoż rozgniewał się bardzo Pan na Ozę, i zabił go tam Bóg dla śmiałości, i tamże umarł przy skrzyni Bożej. **8**. I zafrasował się Dawid, że Pan srodze zaraził Ozę, i nazwał miejsce ono Perezoza, aż do dnia tego. **9**. A tak uląkł się Dawid Pana dnia onego, i mówił: Jakoż wnijdzie do mnie skrzynia Pańska? **10**. Przetoż nie chciał Dawid wprowadzić do siebie skrzyni Pańskiej do miasta swego, ale ją kazał wprowadzić do domu Obededoma Gietejczyka. **11**. I została skrzynia Pańska w domu Obededoma Gietejczyka przez trzy miesiące, i błogosławił Pan Obededomowi, i wszystkiemu domowi jego. **12**. I oznajmiono królowi Dawidowi, mówiąc: Błogosławi Pan domowi Obededoma, i wszystkiemu, co ma, dla skrzyni Bożej. Tedy szedłszy Dawid, wziął skrzynię Bożą z domu Obededoma do miasta Dawidowego z weselem. **13**. A gdy ci, którzy nieśli skrzynię Pańską, postąpili na sześć kroków, ofiarował wołu i barana tłustego. **14**. I skakał Dawid ze wszystkiej mocy przed Panem, a był Dawid obleczony w efod lniany. **15**. A tak Dawid, i wszystek dom Izraelski prowadzili skrzynię Pańską z weselem, i z trąbieniem. **16**. I stało się, gdy skrzynia Pańska wchodziła do miasta Dawidowego, że Michol, córka Saulowa, wyglądając oknem, a widząc króla Dawida ze wszystkiej mocy skaczącego przed Panem, wzgardziła go w sercu swojem. **17**. A gdy przynieśli skrzynię Pańską, postawili ją na miejscu swem pośrodku namiotu, który był dla niej rozbił Dawid, i ofiarował Dawid przed Panem całopalenia i spokojne ofiary. **18**. A gdy dokończył Dawid ofiarować całopalenia, i ofiar spokojnych, błogosławił ludowi w imię Pana zastępów. **19**. I dał między wszystek lud, i między wszystko zgromadzenie Izraelskie, od męża aż do niewiasty, każdemu bochenek chleba jeden, i jednę sztukę mięsa, i łagiew jednę wina. I odszedł wszystek lud, każdy do domu swego. **20**. Potem wrócił się Dawid, aby błogosławił domowi swemu. I wyszła Michol, córka Saulowa, przeciwko Dawidowi, a rzekła: O jakoż chwalebny był dziś król Izraelski, który się odkrywał dziś przed oczyma służebnic sług swoich, jako się zwykł odkrywać jeden z szalonych! **21**. Tedy rzekł Dawid do Michol: Przed Panem (który mnie raczej obrał niż ojca twego, i niżeli wszystek dom jego, rozkazując mi, abym był książęciem nad ludem Pańskim, nad Izraelem.) grałem, i będę grał przed Panem. **22**. A im będę podlejszym, niżelim się stał i uniżeńszym w oczach moich, tem u tych służebnic, o których mi powiadasz, będę chwalebniejszy. **23**. Przetoż Michol, córka Saulowa, niemiała dziatek aż do dnia śmierci swojej.

Rozdział 7

**1**. I stało się, gdy siedział król w domu swym, a Pan mu dał odpocznienie zewsząd od wszystkich nieprzyjaciół jego. **2**. Że rzekł król do Natana proroka: Obacz proszę, ja mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia Boża mieszka między kortynami. **3**. Tedy rzekł Natan do króla: Cokolwiek jest w sercu twojem, idź, uczyń; bo Pan jest z tobą. **4**. Potem onejże nocy stało się słowo Pańskie do Natana, mówiąc: **5**. Idź a mów do sługi mego Dawida: Tak mówi Pan: Izali mi ty zbudujesz dom ku mieszkaniu? **6**. Ponieważem nie mieszkał w domu ode dnia, któregom wywiódł syny Izraelskie z Egiptu, aż do dnia tego, alem chodził w namiocie i w przybytku; **7**. I wszędzie, gdziem chodził ze wszystkimi syny Izraelskimi, izalim i słowo rzekł któremu z sędziów Izraelskich, któremum rozkazał paść lud mój Izraelski, mówiąc: Czemużeście mi nie zbudowali domu cedrowego? **8**. Przetoż teraz to powiedz słudze memu Dawidowi: Tak mówi Pan zastępów: Jam ciebie wziął z owczarni od owiec, abyś był wodzem nad ludem moim, nad Izraelem; **9**. I byłem z tobą wszędy, gdzieśkolwiek chodził, i wygładziłem wszystkie nieprzyjacioły twoje przed tobą, i uczyniłem ci imię wielkie, jako imię wielkich ludzi, którzy są na ziemi. **10**. I postanowię miejsce ludowi memu Izraelskiemu, i wszczepię go, iż będzie mieszkał na miejscu swem, i nie będzie więcej poruszony, ani go więcej synowie nieprawości trapić będą, jako przedtem. **11**. Ode dnia, któregom postanowił sędzie nad ludem moim Izraelskim; i dam ci odpocznienie ode wszystkich nieprzyjaciół twoich. Przetoż opowiadać Pan, że on sam tobie dom zbuduje. **12**. Gdy się wypełnią dnia twoje, i zaśniesz z ojcy twoimi, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które wynijdzie z żywota twego, a umocnię królestwo jego; **13**. On zbuduje dom imieniowi memu, a Ja utwierdzę stolicę królestwa jego aż na wieki. **14**. Ja mu będę za ojca, a on mi będzie za syna, który gdy wystąpi, skarzę go rózgą ludzką, i plagami synów człowieczych. **15**. Lecz miłosierdzie moje nie będzie odjęte od niego, jakom je odjął od Saula, któregom odrzucił przed twarzą twoją. **16**. I będzie utwierdzony dom twój, i królestwo twoje aż na wieki przed tobą, a stolica twoja będzie trwała aż na wieki. **17**. Według wszystkich słów tych, i według wszystkiego widzenia tego, tak mówi Natan do Dawida. **18**. Tedy wszedłszy król Dawid, usiadł przed obliczem Pańskiem, i rzekł: Cożem ja jest Panie Boże, i co za dom mój, żeś mię przywiódł aż dotąd? **19**. Lecz i to mało było przed oblicznością twoją, Panie Boże; aleś też obietnicę uczynił o domie sługi twego na czas daleki, a to prawie obyczajem ludzkim, Panie Boże! **20**. I cóż więcej ma mówić Dawid przed tobą? albowiem ty znasz sługę twego, o Panie Boże. **21**. Dla słowa twego, a według serca twego uczyniłeś te wszystkie wielkie rzeczy, oznajmując je słudze twemu. **22**. Przetoż wielmożnym jesteś, Panie Boże; bo nie masz podobnego tobie, i nie masz Boga oprócz ciebie, według wszystkiego, cośmy słyszeli w uszy nasze. **23**. I gdzież jest taki lud na ziemi, jako Izrael? dla któregoby Bóg szedł aby go sobie odkupił za lud, i uczynił sobie imię, i sprawił wam wielkie i straszne rzeczy w ziemi twojej, przed obliczem ludu twego, któryś sobie wykupił z Egiptu, z pogaństw a i z bogów ich; **24**. I zmocniłeś sobie lud twój Izraelski, abyć był ludem aż na wieki; a ty Panie stałeś się im za Boga. **25**. Przetoż teraz, o Panie Boże, słowo, któreś powiedział o słudze twoim i o domu jego, utwierdź aż na wieki, a uczyń tak jakoś mówił, **26**. Aby uwielbione było imię twoje aż na wieki, żeby mówiono: Pan zastępów Bogiem nad Izraelem, a dom sługi twego Dawida będzie umocniony przed twarzą twoją. **27**. Albowiem ty Panie zastępów, Boże Izraelski, objawiłeś słudze twemu, mówiąc: Dom zbuduję tobie. Przetoż za słuszną rzecz znalazł sługa twój w sercu swojem, aby się modlił tobie tą modlitwą. **28**. Teraz tedy, Panie Boże, tyś sam Bóg, a słowa twe są prawdą, i rzekłeś do sługi twojego te dobre rzeczy. **29**. Raczże już teraz błogosławić domowi sługi twego, aby trwał na wieki przed tobą; boś ty Panie Boże rzekł: Że błogosławieństwem twojem będzie ubłogosławion dom sługi twego na wieki.

Rozdział 8

**1**. I stało się potem, że poraził Dawid Filistyny, i poniżył je; a wziął Dawid Meteg Amma z rąk Filistyńskich. **2**. Poraził też i Moabity, które pomierzył sznurem, zrównawszy je z ziemią, i wymierzył ich dwa sznury na zabicie, a cały sznur na zachowanie przy żywocie; i byli Moabitowie sługami Dawidowymi, przynosząc mu podatki. **3**. Poraził też Dawid Hadadezera, syna Rochobowego, króla Soby, gdy wyjechał, aby rozprzestrzenił granice swe nad rzeką Eufrates. **4**. I pojmał z nich Dawid tysiąc i siedm set jezdnych, a dwadzieście tysięcy ludu pieszego. I poderznął Dawid żyły wszystkim woźnikom, zachowawszy koni do sta wozów. **5**. Przyciągnął tedy Syryjczyk z Damaszku na pomoc Hadadezerowi, królowi Soby, i poraził Dawid Syryjczyków dwadzieścia i dwa tysiące mężów. **6**. I osadził Dawid żołnierzem Syryją Damaską. A tak Syryjczycy byli sługami Dawidowymi, przynosząc mu podatki; i bronił Pan Dawida wszędzie gdziekolwiek się obrócił. **7**. Pobrał też Dawid tarcze złote, które mieli słudzy Hadadezerowi, i wniósł je do Jeruzalemu. **8**. Przytem z Betachu i z Berotu, miast Hadadezerowych, przyniósł król Dawid bardzo wiele miedzi. **9**. To usłyszawszy Tohy, król Emat, iż poraził Dawid wszystko wojsko Hadadezerowe, **10**. Posłał Tohy Jorama, syna swego, do króla Dawida, aby go pozdrowił w pokoju, i winszował mu, przeto że zwalczył Hadadezera, i poraził go, (albowiem walczył z Tohym Hadadezer,) i przyniósł z sobą naczynia srebrne, i naczynia złote, i naczynia miedziane. **11**. Które też rzeczy poświęcił król Dawid Panu z innem srebrem i złotem, które był poświęcił, pobrawszy od wszystkich narodów, które sobie podbił. **12**. Jako od Syryjczyków, i od Moabczyków, i od synów Ammonowych, i od Filistynów, i od Amalekitów, i z łupów Hadadezera, syna Rochobowego, króla Soby. **13**. A tak uczynił sobie Dawid imię, gdy się wrócił poraziwszy Syryjczyki w dolinie solnej, gdzie pobił ośmnaście tysięcy ludu. **14**. Postanowił też straż w Edom, wszystkę ziemię Edomską osadziwszy żołnierzami; i byli wszyscy Edomczycy sługami Dawidowymi, a bronił Pan Dawida wszędzie, gdzie się obrócił. **15**. I królował Dawid nad wszystkim Izraelem, i czynił sąd i sprawiedliwość wszystkiemu ludowi swemu. **16**. A Joab, syn Sarwii, był nad wojskiem, a Jozafat syn Ahiluda, kanclerzem. **17**. A Sadok, syn Achitoba, i Achimelech, syn Abijatara, byli kapłanami, a Saraja pisarzem. **18**. Banajas też, syn Jojada, nad Cheretczykami i Feletczykami, a synowie Dawidowi byli książętami.

Rozdział 9

**1**. Tedy rzekł Dawid: Jestże jeszcze kto, coby pozostał z domu Saulowego, abym uczynił nad nim miłosierdzie dla Jonatana? **2**. I był z domu Saulowego sługa, którego zwano Syba: tego zawołano do Dawida. I rzekł król do niego: Tyżeś jest Syba? A on odpowiedział: Jam jest, sługa twój. **3**. Potem rzekł król: Jestże jeszcze kto z domu Saulowego, abym nad nim uczynił miłosierdzie Boże? Odpowiedział Syba królowi: Jest jeszcze syn Jonatana, chromy na nogi. **4**. I rzekł do niego król: Gdzieli jest? A Syba odpowiedział królowi: Oto, jest w domu Machira, syna Ammijelowego, w Lodebarze. **5**. Przetoż posłał król Dawid, i wziął go z domu Machira, syna Ammijelowego z Lodebaru. **6**. A gdy przyszedł Mefiboset, syn Jonatana, syna Saulowego, do Dawida, upadł na oblicze swe, i pokłonił się. I rzekł Dawid: Mefibosecie! Który odpowiedział: Oto, sługa twój. **7**. I rzekł do nigo Dawid: Nie bój się: bo zapewne uczynię z tobą miłosierdzie dla Jonatana, ojca twego, i przywrócęć wszystkę rolą Saula, dziada twego. a ty będziesz jadł chleb u stołu mego zawżdy. **8**. Tedy ukłoniwszy się, rzekł: Coż jest sługa twój, żeś się obejrzał na psa zdechłego, jakom ja jest? **9**. Zatem wezwał król Syby, sługi Saulowego i rzekł mu: Cokolwiek miał Saul, i wszystek dom jego, dałem synowi pana twego. **10**. Będziesz tedy sprawował rolą jego, ty, synowie twoi, i słudzy twoi, a będziesz dodawał, aby miał chleb syn pana twego, któryby jadł; ale Mefiboset, syn pana twego, będzie zawżdy jadał chleb u stołu mego. A Syba miał piętnaście synów i dwadzieścia sług. **11**. I odpowiedział Syba królowi: Wszystko, co rozkazał król, pan mój, słudze swemu, tak uczyni sługa twój, aczkolwiek Mefiboset mógłby jadać u stołu mego, jako jeden z synów królewskich. **12**. Miał też Mefiboset syna małego, imieniem Micha; a wszyscy, którzy mieszkali w domu Sybowym, byli sługami Mefibosetowymi. **13**. A tak Mefiboset mieszkał w Jeruzalemie, bo on u stołu królewskiego zawżdy jadał; a był chromy na obie nogi.

Rozdział 10

**1**. I stało się potem, że umarł król synów Ammonowych, a królował Hanon, syn jego, po nim. **2**. Tedy rzekł Dawid: Uczynię miłosierdzie z Hanonem, synem Nahasowym, jako uczynił ojcec jego miłosierdzie ze mną.I posłał Dawid ciesząc go przez sługi swe po ojcu jego, a tak przyszli słudzy Dawidowi do ziemi synów Ammonowych. **3**. Ale książęta synów Ammonowych rzekły do Hanona, pana swego: I mniemasz, żeby to uczciwość czynił Dawid ojcu twemu, iż przysłał do ciebie tych, którzyby cię cieszyli? Azaż raczej nie dla tego posłał Dawid sługi swe do ciebie aby przepatrzyli miasto, i wyszpiegowali je, aby je potem zburzył? **4**. A tak wziąwszy Hanon sługi Dawidowe, ogolił im po połowie brody ich, i poobrzynał szaty ich aż do połowy, aż do zadków ich, i puścił je. **5**. A gdy to opwiedziano Dawidowi, posłał przeciwko nim,(ponieważ oni mężowie byli bardzo obelżeni,) i rzekł im król: Zostńcie w Jerycho, aż odrosną brody wasze, a potem się wrócicie. **6**. Widząc tedy synowie Ammonowi, że się zbrzydzili Dawidowi posłali ciż synowie Ammonowi, i najęli za pieniądze Syryjczyka z domu Rechob, i Syryjczyka w Soba, dwadzieścia tysięcy pieszych, a od króla Maacha tysiąc mężów, a od Istoba dwanaście tysięcy mężów. **7**. Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joaba ze wszystkiem wojskiem ludzi rycerskich. **8**. Tedy synowie Ammonowi wyciągnęli, a uszykowali się do bitwy przed samem wejściem w bramę; Syryjczyk zasię z Soby, i Rechob, i Istob, i Maacha byli osobno w polu. **9**. Przetoż widząc Joab uszykowane wojska przeciwko sobie z przodku i z tyłu, wybrał niektóre ze wszystkich przebranych z Izraela, i uszykował wojsko przeciwko Syryjczykom. **10**. A ostatek ludu dał pod rękę Abisaja, brata swego, i uszykował je przeciwko synom Ammonowym. **11**. I rzekł: Jeźli mi Syryjczycy będą silnymi, będziesz mi na pomoc, a jeźli tobie synowie Ammonowi będą silnymi przyjdęć na pomoc. **12**. Zmacniaj się, a bądźmy mężnymi za lud nasz, i za miasto Boga naszego, a Pan niech uczyni, co dobrego jest w oczach jego. **13**. Nastąpił tedy Joab, i lud, który był z nim, aby zwiódł bitwę z Syryjczykami; a oni uciekali przed nim. **14**. Tedy synowie Ammonowi ujrzawszy, że uciekli Syryjczycy; uciekli i oni przed Abisajem, i weszli do miasta. A Joab wrócił się od synów Ammonowych, i przyszedł do Jeruzalemu. **15**. A gdy obaczyli Syryjczycy, iż są porażeni od Izraela, zebrali się wespół. **16**. I posłał Hadadezer, a wywiódł Syryjczyki, którzy byli za rzeką, i przyciągnęli do Helam, a Sobach, hetman wojska Hadadezerowego prowadził je. **17**. I oznajmiono to Dawidowi; który zebrawszy wszystkiego Izraela, przeprawił się przez Jordan, i przyszedł do Helam, gdzie uszykowawszy wojsko Syryjczycy przeciw Dawidowi, zwiedli z nim bitwę. **18**. Tedy uciekli Syryjczycy przed Izraelem, i poraził Dawid Syryjczyków siedm set wozów, i czterdzieści tysięcy jezdnych; do tego Sobacha, hetmana wojska ich, ranił, który tamże umarł. **19**. A gdy ujrzeli wszyscy królowie, hołdownicy Hadadezerowi, iż porażeni byli od Izraela, uczynili pokój z Izraelem, i służyli im; i bali się Syryjczycy dawać pomocy na potem synom Ammonowym.

Rozdział 11

**1**. I stało się po roku tego czasu, gdy zwykli królowie wyjeżdżać na wojnę, posłał Dawid Joaba, i sługi swoje z nim, i wszystkiego Izraela, aby pustoszyli syny Ammonowe. I oblegli Rabbę, a Dawid został w Jeruzalemie. **2**. I stało się przed wieczorem, gdy wstał Dawid z łoża swego, a przechadzał się po dachu domu królewskiego, że ujrzał z dachu niewiastę, myjącą się; a ta niewiasta była bardzo piękna na wejrzeniu. **3**. Tedy posłał Dawid, pytając się o onej niewieście, i rzekł: Azaż to nie Betsabee, córka Elijamowa, żona Uryjasza Hetejczyka? **4**. Posłał tedy Dawid posły, i wziął ją. Która gdy weszła do niego, spał z nią; a ona się była oczyściła od nieczystoty swojej: potem wróciła się do domu swego. **5**. I poczęła ona niewiasta, a posławszy oznajmiła Dawidowi, i rzekła: Jam brzemienną. **6**. I posłał Dawid do Joaba mówiąc: Poślij do mnie Uryjasza Hetejczyka. I posłał Joab Uryjasza do Dawida. **7**. A gdy przyszedł Uryjasz do niego, pytał go Dawid jakoby się powodziło Joabowi, i jakoby się powodziło ludowi, i jakoby się powodziło wojsku. **8**. Nadto rzekł Dawid do Uryjasza: Idź do domu twego, a umyj nogi twoje. I wyszedł Uryjasz z domu królewskiego, a niesiono za nim potrawy królewskie. **9**. Ale Uryjasz spał przede drzwiami domu królewskiego ze wszystkimi sługami pana swego, i nie szedł do domu swojego. **10**. I opowiedziano Dawidowi, mówiąc: Nie szedłci Uryjasz do domu swego. I rzekł Dawid do Uryjasza: Azażeś ty nie z drogi przyszedł? przeczżeś wżdy nie szedł do domu twego? **11**. I rzekł Uryjasz do Dawida: Skrzynia Boża, i Izrael, i Juda zostawają w namiotach, a pan mój Joab, i słudzy pana mego w polu obozem leżą, a jabym miał wnijść do domu mego, abym jadł, i pił, i spał z żoną swą? Jakoś ty żyw, i jako żywa dusza twoja, żeć tego nie uczynię. **12**. Tedy rzekł Dawid do Uryjasza: Zostańże tu jeszcze dziś, a jutro cię odprawię. I został Uryjasz w Jeruzalemie przez on dzień, i nazajutrz. **13**. Potem go wezwał Dawid, aby jadł i pił przed nim, i upoił go: wszakże wyszedłszy w wieczór, spał na łożu swojem z sługami pana swego, a do domu swego nie wszedł. **14**. A gdy było rano, napisał Dawid list do Joaba, i posłał go przez ręce Uryjasza. **15**. A w liście napisał te słowa: Postawcie Uryjasza na czele bitwy najtęższej; między tem odstąpcie nazad od niego, aby będąc raniony umarł. **16**. I stało się, gdy obległ Joab miasto, postawił Uryjasza na miejscu, kędy wiedział, że byli mężowie najmocniejsi. **17**. A wypadłszy mężowie z miasta, stoczyli bitwę z Joabem, i poległo z ludu kilka sług Dawidowych, poległ też Uryjasz Hetejczyk, **18**. Tedy posłał Joab, i oznajmił Dawidowi wszystko, co się stało w bitwie. **19**. A rozkazał posłowi, mówiąc: Gdy wypowiesz królowi, co się stało w bitwie, **20**. Tedy jeźliby się król rozgniewał, a rzekłciby: Przeczżeście tak blisko przystąpili do miasta ku bitwie? azażeście nie wiedzieli, iż ciskają z muru? **21**. Któż zabił Abimelecha, syna Jerubbesetowego? izali nie niewiasta zrzuciwszy nań sztukę kamienia młyńskiego z muru, tak że umarł w Tebes? przeczżeście przystępowali do muru? Tedy rzeczesz: Sługa też twój Uryjasz Hetejczyk poległ. **22**. A tak poszedł poseł, i przyszedłszy oznajmił Dawidowi wszystko, z czem go był posłał Joab. **23**. I rzekł on poseł do Dawida: Zmocnili się przeciwko nam mężowie, i wyszli przeciwko nam w pole, a goniliśmy je aż do samej bramy. **24**. Wtem strzelili strzelcy na sługi twoje z muru, i zabito kilka sług królewskich, tamże i sługa twój Uryjasz Hetejczyk poległ. **25**. Tedy rzekł Dawid do posła: Tak powiesz Joabowi: Niech ci to serca nie psuje, boć tak miecz to tego, to owego pożera; następuj potężnie na miasto, i burz je, a dodawaj serca rycerstwu. **26**. A usłyszawszy żona Uryjaszowa, iż umarł Uryjasz, mąż jej, płakała męża swego. **27**. A gdy wyszła żałoba, posłał Dawid, i wziął ją w dom swój, i była mu za żonę, i porodziła mu syna. Ale to była zła rzecz, którą uczynił Dawid przed oczyma Pańskiemi.

Rozdział 12

**1**. Przetoż posłał Pan Natana do Dawida; który przyszedłszy do niego, rzekł mu: Dwaj mężowie byli w jednem mieście, jeden bogaty a drugi ubogi. **2**. Bogaty miał owiec i wołów bardzo wiele; **3**. A ubogi nie miał jedno owieczkę jednę małą, którą był kupił, i chował ją, aż urosła przy nim, także i przy dziatkach jego; z bochna jego jadała, i z kubka jego pijała, i na łonie jego sypiała, a była mu jako córka. **4**. A gdy przyszedł gość do onego męża bogatego, żałował wziąć z owiec swoich albo z wołów swoich, aby nagotował ucztę gościowi, który był do niego przyszedł: ale wziął owieczkę męża onego ubogiego, i nagotował ją mężowi, który był do niego przyszedł. **5**. Tedy zapaliwszy się gniewem Dawid na onegoż męża bardzo,rzekł do Natana: Jako żywy Pan, że godzien śmierci jest mąż, który to uczynił; **6**. Owcę tę nagrodzi czworako, przeto iż to uczynił, a nie żałował go. **7**. I rzekł Natan do Dawida: Tyś jest tym mężem. Tak ci mówi Pan, Bóg Izraelski: Jam cię pomazał, abyś był królem nad Izraelem, i Jam cię wyrwał z rąk Saulowych; **8**. A podałem ci dom pana twego i żony pana twego na łono twoje; nadto oddałem ci dom Izraelski i Judzki, a byłoliby to mało, przydałbym ci był daleko więcej. **9**. Czemużeś znieważył słowo Pańskie, czyniąc to złe przed oczyma jego? Uryjasza Hetejczyka zabiłeś mieczem, a żonę jego wziąłeś sobie za żonę, a samegoś zabił mieczem synów Ammonowych. **10**. Przetoż teraz nie odejdzie miecz z domu twego aż na wieki, dlatego, iżeś mię znieważył, a wziąłeś żonę Uryjasza Hetejczyka, abyć była za żonę. **11**. Tak mówi Pan: Oto, Ja wzbudzę przeciwko tobie złe z domu twego, a pobrawszy żony twe przed oczyma twemi, dam je bliźniemu twemu, a bądzie jawnie spał z żonami twojemi. **12**. A chociażeś to ty uczynił potajemnie, Ja jednak uczynię to przed wszystkim Izraelem, i przed słońcem. **13**. Tedy rzekł Dawid do Natana: Zgrzeszyłem Panu. Zaś rzekł Natan do Dawida: Pan też przeniósł grzech twój, nie umrzesz. **14**. Wszakże iżeś dał przyczynę, aby urągali nieprzyjaciele Pańscy dla tej sprawy, przetoż syn, któryć się urodził, pewnie umrze. **15**. Potem odszedł Natan do domu swego. Wtem zaraził Pan dziecię, które była urodziła żona Uryjaszowa Dawidowi, i zwątpiono o niem. **16**. Tedy się modlił Dawid Bogu za dziecięciem i pościł, a wszedłszy do pokoju, leżał przez noc na ziemi. **17**. I przyszli starsi domu jego do niego aby go podnieśli z ziemi; ale niechciał, i nie jadł z nimi chleba. **18**. I stało się dnia siódmego, że umarło dziecię. A obawiali się słudzy Dawidowi, oznajmić mu, iż umarło dziecię, bo mówili: Oto, póki jeszcze dziecię było żywę, mówiliśmy z nim, a nie słuchał głosu naszego; cóż gdy mu powiemy: Umarło dziecię, dopier oż się będzie trapił. **19**. A widząc Dawid, że słudzy jego szeptali z sobą, porozumiał Dawid, iż umarło dziecię. I rzekł Dawid do sług swoich: Albo umarło dziecię? A oni odpowiedzieli: Umarło. **20**. Tedy wstawszy Dawid z ziemi, umył się, i namazał się, i odmienił szaty swoje ,a wszedłszy do domu Pańskiego, modlił się; potem wróciwszy się do domu swego, kazał sobie dać jeść, i położono przedeń chleb, i jadł. **21**. I rzekli słudzy jego do niego: Cóż to jest, coś uczynił? Dla dzicięcia,póki jeszcze żyło, pościłeś i płakałeś, a gdy umarło dziecię, wstałeś i jadłeś chleb? **22**. A on rzekł: Póki jeszcze dziecię żyło, pościłem i płakałem; bom mówił: Któż wie, nie zmiłujeli się Pan nademną, że będzie żywe dziecię. **23**. Ale teraz, gdy już umarło, przeczżebym miał pościć? Izali je mogę jeszcze nazad wrócić? Ja pójdę do niego, ale się ono nie wróci do mnie. **24**. I cieszył Dawid Betsabeę, żonę swą, a wszedłszy do niej, spał z nią. I porodziła syna, i nazwał imię jego Salomon, a Pan go miłował. **25**. Przetoż posłał Natana proroka, i nazwał imię jego Jedydyja, dla Pana. **26**. Potem walczył Joab przeciw Rabbie synów Ammonowych, i wziął miasto królewskie **27**. A posławszy Joab posły do Dawida, rzekł : Walczyłem przeciw Rabbie i wziąłam miasto wód. **28**. Przetoż teraz zbierz ostatek ludu, a połóż się obozem przeciwko miastu, i weźmij je, bym ja snać nie wziął miasta tego, a przypisanoby zwycięstwo imieniowi memu. **29**. A tak zebrał Dawid wszystek lud, i ciągnął przeciw Rabbie, i dobywał go, a wziął je. **30**. Wziął też koronę króla ich z głowy jego, która ważyła talent złota, a kamień drogi był na niej; i włożono ją na głowę Dawidowę, a łupów z miasta wyniósł bardzo wiele. **31**. Lud też, który był w mieście, wywiódłszy, podał pod piły, i pod brony żelazne, i pod siekiery żelazne, i wegnał je w piec cegielny. A tak uczynił wszystkim miastom synów Ammonowych; i wrócił się Dawid, i wszystek lud jego do Jeruzalem.

Rozdział 13

**1**. I stało się potem, że Absalom syn Dawida, miał siostrę piękną, imieniem Tamar, której się rozmiłował Amnon, syn Dawida. **2**. I trapił się Amnon tak, że zachorował dla Tamary, siostry swojej; bo panną była, i trudno się zdało Amnonowi, aby jej co miał uczynić. **3**. Lecz Amnon miał przyjaciela, którego zwano Jonadab, syn Semmy, brata Dawidowego; a ten Jonadab był mężem bardzo mądrym. **4**. Który mu rzekł: Czumuż tak schniesz, synu królewski, ode dnia do dnia? czemuż mi nie oznajmisz? Tedy mu rzekł Amnon: Romiłowałem się Tamary siostry Absaloma, brata mego. **5**. I rzekł mu Jonadab: Układź się na łóżku twojem, a uczyń się chorym; a gdy przyjdzie ojciec twój, aby cię nawiedził, rzeczesz mu: Niech przyjdzie proszę Tamar, siostra moja, i da mi jeść, a nagotuje przed oczyma memi potrawę, abym widział a jadł z ręki jej. **6**. Tedy się układł Amnon, zmyślając sobie chorobę. A gdy przyszedł król nawiedzać go, rzekł Amnon do króla: Niech przyjdzie proszę Tamar, siostra moja, aby zgotowała przed oczyma memi dwa placki, abym jadł z ręki jej. **7**. Przetoż posłał Dawid do Tamary w dom, mówiąc: Idź zaraz do domu Amnona, brata twego, a nagotuj mu potrawę. **8**. Przyszła tedy Tamar do domu Amnona, brata swego, a on leżał; a wziąwszy mąki rozmąciła, i uczyniła placki przed oczyma jego, i upiekła je. **9**. Potem wziąwszy panewkę, wyłożyła przedeń; ale nie chciał jeść. I rzekł Amnon: Każcie wyjść precz wszystkim odemnie; a tak wyszli wszyscy od niego. **10**. Tedy rzekł Amnon do Tamary: Przynieś sama tę potrawę do pokoju, abym jadł z ręki twej. A tak wziąwszy Tamara placki, które nagotowała, przyniosła je przed Amnona, brata swego, do pokoju. **11**. A gdy mu podawała, aby jadł, uchwyciwszy ją, rzekł do niej: Pójdź, leż ze mną, siostro moja. **12**. Która mu rzekła: Zaniechaj, bracie mój, a nie czyń mi gwałtu, bo się niema dziać nic takiego w Izraelu; nie czyńże tego szaleństwa. **13**. Bo gdzieżebym się obróciła z zelżywością moją? a ty będziesz jako jeden z szalonych w Izraelu. Ale raczej mów proszę z królem; bo mię nie odmówi tobie. **14**. Lecz on nie chciał usłuchać głosu jej, ale zmógłszy ją, uczynił jej gwałt, i leżał z nią. **15**. Potem nienawidział jej Amnon nienawiścią bardzo wielką, tak iż większa była nienawiść, którą ją nienawidział, niż miłość, którą ją pierwej miłował. I rzekł jej Amnon: Wstań, idź precz. **16**. Która mu odpowiedziała: Dlatego to większa złość, niż owa, którąś zemną popełnił, że mię wyganiasz. Ale jej on nie chciał usłuchać. **17**. Owszem zawoławszy chłopca swego, który mu posługiwał, rzekł: Wywiedźcie tę zaraz precz odemnie, a zamknij drzwi za nią. **18**. (Ale ona miała na sobie pstrą suknią; albowiem w takowych sukniach chadzały córki królewskie, panny,) i wywiódł ją precz sługa jego, i zawarł drzwi za nią. **19**. Tedy posypała Tamar popiołem głowę swą, a pstrą szatę, która była na niej, rozdarła, i włożywszy rękę swą na głowę swoję, poszła, a idąc krzyczała. **20**. I rzekł do niej Absalom, brat jej: Albo Amnon, brat twój, był z tobą? Milczże, siostro moja; brat twój jest, nie przypuszczaj tego do serca swego. A tak mieszkała Tamar będąc opuszczona, w domu Absaloma, brata swego. **21**. A król Dawid usłyszawszy o tem wszystkiem, rozgniewał się bardzo. **22**. I nie mówił Absalom z Amnonem ani źle ani dobrze; bo nienawidział Absalom Amnona, przeto że zgwałcił Tamarę, siostrę jego. **23**. I stało się po wyjściu dwóch lat, gdy strzyżono owce Absalomowe w Baalchasor, które jest w Efraim, że wyzwał Absalom wszystkich synów królewskich. **24**. Bo przyszedł Absalom do króla i rzekł: Oto teraz strzygę owce słudze twemu; niech idzie proszę król i słudzy jego z sługą twoim. **25**. I rzekł król do Absaloma: Nie, synu mój; niech teraz nie chodzimy wszyscy, abyśmy cię nie obciążyli. A choć mu przynaglał, nie chciał iść, ale mu błogosławił. **26**. Rzekł potem Absalom: Ponieważ ty nie chcesz, niechże idzie proszę z nami Amnon, brat mój. I rzekł mu król: A pocóżby miał iść z tobą? **27**. A gdy nań nalegał Absalom, posłał z nim Amnona i wszystkie syny królewskie. **28**. Tedy przykazał Absalom sługom swoim, mówiąc: Pilnujcie proszę, gdy podweseli serce swoje Amnon winem, a rzekę do was: Bijcie Amnona, zabijcież go, nie bójcie się, bom ja wam rozkazał; zmocnijcież się, a mężnie sobie pocznijcie. **29**. I uczynili słudzy Absalomowi Amnonowi, jako im był rozkazał Absalom. Przetoż wstawszy wszyscy synowie królewscy, wsiedli każdy na muła swego, i uciekali. **30**. Wtem gdy jeszcze byli w drodze, wieść przyszła do Dawida w te słowa: Pozabijał Absalom wszystkie syny królewskie, i nie został z nich ani jeden. **31**. Tedy wstał król i rozdarł szaty swoje, i padł na ziemię, a wszyscy słudzy jego stali około niego, rozdarłszy szaty swoje. **32**. Ozwawszy się Jonadab syn Semmy, brata Dawidowego, rzekł: Niech nie mówi pan mój, że wszystkie młodzieńce, syny królewskie, pobito; boć tylko sam Amnon zabity, gdyż to w umyśle Absalomowym ułożono było od onego dnia, którego zgwałcił Tamarę, siost rę jego. **33**. Przetoż teraz niech nie przypuszcza tego król, pan mój, do serca swego, mówiąc: Wszyscy synowie królewscy polegli, gdyż tylko sam Amnon poległ. **34**. Tedy uciekł Absalom; a podniósłszy sługa, który był na straży, oczy swe, ujrzał, a oto, lud wielki przychodził drogą, którą chadzano do niego z boku góry. **35**. I rzekł Jonadab do króla: Oto synowie królewscy jadą; wedle słowa sługi twego tak się stało. **36**. A gdy przestał mówić, oto synowie królewscy przyszli, a podniósłszy głosy swe płakali; także i król, i wszyscy słudzy jego płakali płaczem bardzo wielkim. **37**. Ale Absalom uciekłszy uszedł do Tolmaja, syna Ammihudowego, króla Giessur; i żałował Dawid syna swego po one wszystkie dni. A Absalom uciekł, i przyszedł do Giessur, a był tam przez trzy lata. **38**. A Absalom uciekł, i przyszedł do Giessur, a był tam przez trzy lata. **39**. Potem pragnął król Dawid widzieć Absaloma; bo już był odżałował śmierci Amnonowej.

Rozdział 14

**1**. A porozumiawszy Joab, syn Sarwii, że się serce królewskie obróciło ku Absalomowi, **2**. Posłał Joab do Tekuj, i wziął stamtąd niewiastę mądrą, i rzekł do niej: Proszę zmyśl, jakobyś w żałobie była, a oblecz się proszę w szaty żałobne, i nie namazuj się olejkiem, ale bądź jako niewiasta, która przez wiele dni w żałobie chodziła po uma rłym. **3**. I wnijdziesz do króla, a będziesz mówiła do niego w ten sposób; i nauczył jej Joab, jako miała mówić. **4**. Przetoż mówiła ona niewiasta Tekuitska do króla, upadłszy obliczem swem na ziemię, a pokłoniwszy się rzekła: Ratuj królu! **5**. I rzekł jej król: Cóż ci? A ona odpowiedziała: Zaistem ja niewiasta wdowa; bo mi mąż mój umarł: **6**. A służebnica twoja miała dwóch synów, którzy się powadzili z sobą na polu; a gdy nie był, ktoby je rozwadził, a ranił jeden drugiego, i zabił go. **7**. A oto, powstawszy wszystka rodzina przeciw służebnicy twojej, mówią: Wydaj tego, który zabił brata swego, że go zabijemy za duszę brata jego, którego zamordował, owszem zgładzimy i dziedzica; a tak zagaszą iskierkę moję, która pozostała, aby nie z ostawili mężowi memu imienia i szczątku na ziemi. **8**. Tedy rzekł król do niewiasty: Idź do domu twego, a ja skażę za tobą. **9**. I odpowiedziała niewiasta Tekuicka królowi: Królu, panie mój, niech będzie na mnie ta nieprawość, i na dom ojca mego; ale król i stolica jego niech będzie niewinna. **10**. I rzekł król: Będzieli kto mówił przeciwko tobie, przywiedź go do mnie, a potem nie tknie się ciebie więcej. **11**. Tedy ona rzekła: Wspomnij proszę, królu, na Pana Boga twego, aby się nie mnożyli mściciele krwi na zgubę, a nie zgładzili syna mego. I odpowiedział: Jako żywy Pan, że nie spadnie i najmniejszy włos syna twego na ziemię. **12**. Zatem rzekła niewiasta: Niech przemówi proszę służebnica twoja do króla, pana mego, słowo. A on rzekł: Mów. **13**. Rzekła tedy niewiasta: I czemużeś umyślił podobną rzecz przeciw ludowi Bożemu? albowiem król mówi to słowo, jakoby był winny, ponieważ nie chcesz przywrócić, królu, wygnańca swego. **14**. Wszyscy umieramy, a jesteśmy jako wody rozlane po ziemi, które nie mogą być zebrane; lecz jemu Bóg nie odjął żywota, ale pewnie umyślił, aby nie wyganiał od siebie wygnańca. **15**. A teraz, żem przyszła mówić do króla, pana mego, te słowa, przyczyną jest, że mię postraszył lud; przetoż rzekła służebnica twoja: Będę teraz mówiła do króla, snać co uczyni król na prośbę służebnicy swojej. **16**. Albowiem usłyszy to król, i wybawi służebnicę swoję z rąk męża, który wygładzić chce mnie, i syna mego społem, z dziedzictwa Bożego. **17**. Rzekła też służebnica twoja: Wżdyć mi będzie słowo króla, pana mego, ku pociesze; albowiem jako Anioł Boży, tak jest król, pan mój, słuchając dobrego i złego, a Pan Bóg twój niech będzie z tobą. **18**. A odpowiadając król rzekł do niewiasty: Proszę nie taj przedemną tego, o co się spytam. I rzekła niewiasta: Mów proszę, królu, panie mój. **19**. Tedy rzekł król: Izali ty tego wszystkiego nie czynisz z naprawy Joabowej? I odpowiedziała niewiasta, i rzekła: Jako żyje dusza twoja, królu, panie mój, że nie można uchylić się ani na prawo, ani na lewo od wszystkiego, co mówił król, pan mój; albowiem sługa twój Joab, on mi to rozkazał, i on nauczył służebnicy twojej tych wszystkich słów. **20**. Żem odmieniła sposób tej mowy, sprawił to sługa twój Joab; lecz pan mój mądry jest, jako jest mądry Anioł Boży, wiedząc wszystko, co się dzieje na ziemi. **21**. Przetoż rzekł król do Joaba: Otom teraz to uczynił. Idźże a przywróć dziecię me Absaloma. **22**. I upadł Joab obliczem swem na ziemię, a pokłoniwszy się błogosławił królowi, i rzekł Joab: Dziś poznał sługa twój, żem znalazł łaskę w oczach twoich, królu, panie mój, ponieważ uczynił król zadość prośbie sługi swego. **23**. Wstał tedy Joab, a szedł do Giessur, i przywiódł Absaloma do Jeruzalemu. **24**. I rzekł król: Niech się wróci do domu swego, ale oblicza mego niech nie widzi. A tak wrócił się Absalom do domu swego, ale oblicza królewskiego nie widział. **25**. A nie było męża tak krasnego, jako Absalom we wszystkim Izraelu, coby miał tak wielką chwałę; od stopy nogi jego aż do wierzchu głowy jego nie było na nim zmazy. **26**. A gdy strzygł głowę swoję, (a zwykł ją na każdy rok strzydz; bo mu ciążyła, przetoż ją strzygł,) ważyły włosy głowy jego dwieście syklów wagi królewskiej. **27**. I urodzili się Absalomowi trzej synowie, i córka jedna, której imię było Tamar, która niewiasta była piękna na wejrzeniu. **28**. I mieszkał Absalom w Jeruzalemie dwa lata, a twarzy królewskiej nie widział. **29**. Przetoż posłał Absalom do Joaba, chcąc go posłać do króla, ale on nie chciał przyjść do niego; posłał potem powtóre, i nie chciał przyjść. **30**. Tedy rzekł do sług swoich: Przepatrzcie rolę Joabową podle roli mojej, gdzie ma jęczmień; idźcież, a spalcie go ogniem. I zapalili słudzy Absalomowi rolę onę ogniem. **31**. Zatem wstawszy Joab, przyszedł do Absaloma w dom, i rzekł do niego: Czemóż słudzy twoi spalili rolę moję ogniem? **32**. I odpowiedział Absalom Joabowi: Otom posłał do ciebie, mówiąc: Przyjdź sam, a poślę cię do króla, abyś mówił: Nacóżem przyszedł z Giessur? Lepiej mi było tam jeszcze zostać; przetoż teraz niech oglądam oblicze królewskie; wszak jeźli jest przy mnie nieprawość, niech mię rozkaże zabić. **33**. Tedy przyszedł Joab do króla, i oznajmił mu. I przyzwał Absaloma, który przyszedł do króla, i ukłonił się twarzą swą ku ziemi przed królem; i pocałował król Absaloma.

Rozdział 15

**1**. I stało się potem, że sobie nasprawiał Absalom wozów, i koni, i pięćdziesiąt mężów, którzy chodzili przed nim. **2**. I wstawając rano Absalom stawał podle drogi u bramy, a każdego męża, mającego sprawę a idącego do króla na sąd, przyzywał Absalom do siebie, i mówił: Z któregożeś ty miasta? A gdy mu odpowiedział: Z jednego pokolenia Izraelskiego jest sługa twój. **3**. Mówił mu Absalom: Oto, sprawa twoja dobra jest, i sprawiedliwa; ale niemasz, ktoby cię wysłuchał u króla. **4**. Nadto mówił Absalom: O ktoby mię postanowił sędzią w tej ziemi! aby do mnie chodził każdy, któryby miał sprawę u sądu, dopomógłbym mu do sprawiedliwości. **5**. A gdy kto przystąpił, i ukłonił mu się, ściągnął rękę swą, a ująwszy go, całował go. **6**. A toć czynił Absalom wszystkiemu Izraelowi, który przychodził na sądy do króla, i ukradał Absalom serca mężów Izraelskich. **7**. I stało się po czterdziestu latach, że rzekł Absalom do króla: Niech idę proszę, a oddam ślub mój w Hebronie, którym poślubił Panu. **8**. Albowiem ślub poślubił sługa twój, kiedym mieszkał w Giessur Syryjskim, mówiąc: Jeźliże mię zasię kiedy przywróci Pan do Jeruzalemu, tedy służyć będę Panu. **9**. I rzekł mu król: Idź w pokoju. A on wstawszy poszedł do Hebronu. **10**. Tedy rozesłał Absalom szpiegi między wszystkie pokolenia Izraelskie, aby rzekli: Skoro usłszycie głos trąby, mówcież: Króluje Absalom w Hebronie. **11**. A z Absalomem poszło było dwieście mężów z Jeruzalemu zaproszonych, którzy szli w prostości swojej, niewiedząc o niczem. **12**. Posłał też Absalom po Achitofela Giloniczyka, radcę Dawidowego, aby przyszedł z miasta swego Gilo, gdy miał sprawować ofiary. I stało się sprzysiężenie wielkie, a lud się schodził, i przybywało go Absalomowi. **13**. Potem przyszedł poseł do Dawida, mówiąc: Obróciło się serce mężów Izraelskich za Absalomem. **14**. Tedy rzekł Dawid do wszystkich sług swoich, którzy z nim byli w Jeruzalemie: Wstańcie, a uciekajmy; inaczej nieuszlibyśmy przed twarzą Absalomową. Spieszcież się, azaż ujdziem, by się snać nie pospieszył, a nie zajechał nas, i nie obalił na nas z łego, i nie wysiekł miasta ostrzem miecza. **15**. I rzekli słudzy królewscy do króla: Wszystko, cokolwiek sobie upodoba król, pan nasz, oto słudzy twoi. **16**. A tak wyszedł król, i wszystek dom jego pieszo; tylko zostawił król dziesięć niewiast założnic, aby strzegły domu. **17**. A gdy wyszedł król i wszystek lud pieszo, stanęli na jednem miejscu z daleka. **18**. Wszyscy też słudzy jego szli przy nim , i wszyscy Cheretczycy, i wszyscy Feletczycy, i wszyscy Gietejczycy, sześć set mężów, którzy byli przyszli pieszo z Giet, szli przed twarzą królewską. **19**. Tedy rzekł król do Itaja Gietejczyka: Czemuż i ty z nami idziesz? Wróć się, a zostań przy królu; boś ty cudzoziemiec, a nie długo wrócisz się do miejsca twego. **20**. Niedawnoś przyszedł, a dziśbym cię ruszyć miał, abyś z nami szedł? Gdyż ja idę, sam nie wiem dokąd; wróćże się, a odprowadź bracią swoję: niech będzie z tobą miłosierdzie i prawda. **21**. Ale odpowiedział Itaj królowi, mówiąc: Jako żywy Pan, jako żywy też król pan mój, że na któremkolwiek miejscu będzie król, pan mój, choć w śmierci, choć w żywocie, tam też bądzie sługa twój. **22**. I rzekł Dawid do Itaja: Pójdźże, a przejdź. I przeszedł Itaj Gietejczyk, i wszyscy mężowie jego, i wszystkie dziatki, które były z nim. **23**. Tedy wszystka ziemia płakała głosem wielkim, i wszystek lud, który przechodził. A tak król przeszedł przez potok Cedron, a wszystek lud przeszedł przeciw drodze ku puszczy. **24**. A oto i Sadok i wszyscy Lewitowie byli z nim, niosąc skrzynię przymierza Bożego, i postawili skrzynię Bożą; szedł też Abijater, aż wszystek on lud przeszedł z miasta. **25**. I rzekł król do Sadoka: Odnieś zasię skrzynię Bożą do miasta. Jeźlić znajdę łaskę w oczach Pańskich, przywróci mię zasię, a ukaże mi ją, i przbytek swój. **26**. Ale jeźliby tak rzekł: Nie podobasz mi się; otom ja, niech mi uczyni, co dobrego jest w oczach jego. **27**. Nadto rzekł król do Sadoka kapłana: Izaliś nie jest widzącym? Wróćże się do miasta w pokoju, i Achimaas, syn twój, i Jonatan, syn Abijatara, dwaj synowie wasi, z wami. **28**. Oto, ja pomieszkam w równinach na puszczy, póki nie przyjdzie od was poselstwo dawające mi znać. **29**. A tak odprowadzili zasię Sadok i Abijatar skrzynię Bożą do Jeruzalemu, i zostali tam. **30**. Ale Dawid szedł na górę oliwną wstępując i płacząc, mając głowę przykrytą, i idąc boso; wszystek też lud, który z nim był, zakryli każdy głowę swoję, a szli wstępując i płacząc. **31**. Tedy dano znać Dawidowi, mówiąc: Achitofel jest z tymi, którzy się zbuntowali z Absalomem. I rzekł Dawid: O Panie, proszę, obróć w głupstwo radę Achitofelowę. **32**. I stało się, gdy Dawid przyszedł aż na wierzch góry, aby się tam pomodlił Bogu, oto, spotkał się z nim Chusaj Arachita, miawszy rozdarte szaty swe, a proch na głowie swojej. **33**. I rzekł mu Dawid: Jeźli pójdziesz ze mną, będziesz mi ciężarem; **34**. Ale jeźli się do miasta wrócisz, a rzeczesz do Absaloma: Królu, sługą twoim będę, bom był sługą ojca twego zdawna, ale teraz jam sługą twoim: tedy mi obrócisz wniwecz radę Achitofelową. **35**. Azaż tam nie będzie z tobą Sadoka i Abijatara, kapłanów? Przetoż cokolwiek usłyszysz z domu królewskiego, oznajmisz Sadokowi i Abijatarowi, kapłanom. **36**. Są też tam z nimi dwaj synowie ich, Achimaas, syn Sadoka, i Jonatan, syn Abijatara, przez które dacie mi znać o wszystkiem, co jedno usłuszycie. **37**. Szedł tedy Chusaj przyjaciel Dawida do miasta, a Absalom też wjechał do Jeruzalemu.

Rozdział 16

**1**. A gdy Dawid zszedł trochę z wierzchu góry, oto Syba, sługa Mefiboseta, zaszedł mu drogę z parą osłów osiodłanych, na których było dwieście chlebów, i sto wiązanek rodzynków, i sto wiązanek fig, i łagiew wina. **2**. Tedy rzekł król do Syby: Na cóż to? I odpowiedział Syba: Osły te dla czeladzi królewskiej, aby na nich jeździła, a chleby i figi, aby jedli słudzy, a wino, aby pił, ktoby ustał na puszczy. **3**. I rzekł mu król: A gdzież jest syn pana twego? I odpowiedział Syba królowi: Oto został w Jeruzalemie; albowiem mówił: Dziś mi przywróci dom Izraelski królestwo ojca mego. **4**. Zatem rzekł król do Syby: Oto twoje jest wszystko, cokolwiek miał Mefiboset. I rzekł Syba, pokłon uczyniwszy: Niech znajdę łaskę przed oczyma twemi, królu, panie mój. **5**. I przyszedł król Dawid aż do Bahurym, a oto, stamtąd mąż wyszedł z rodu domu Saulowego, a imię jego było Semej, syn Giery; który wyszedłszy, idąc złorzeczył. **6**. A ciskał kamieńmi na Dawida, i na wszystkie sługi króla Dawida, choć wszystek lud, i wszystko rycerstwo szło po prawej stronie jego, i po lewej stronie jego. **7**. I tak mówił Semej, złorzecząc mu: Wynijdź, wynijdź mężu krwi, i mężu niezbożny. **8**. Obrócił na cię Pan wszystkę krew domu Saulowego, na któregoś miejscu królował, a podał Pan królestwo w ręce Absaloma, syna twego; a otoś ty we złem twojem, boś jest mężem krwi. **9**. I rzekł Abisaj, syn Sarwii, do króla: Czemuż złorzeczy ten zdechły pies królowi, panu memu? Niech idę proszę, a utnę głowę jego. **10**. Ale król rzekł: Cóż wam do tego, synowie Sarwii, że złorzeczy? Ponieważ mu Pan rzekł: Złorzecz Dawidowi, i któżby śmiał rzec: Czemu tak czynisz? **11**. Nadto rzekł Dawid do Abisajego i do wszystkich sług swoich: Oto syn mój, który wyszedł z żywota mego, szuka duszy mojej, jakoż daleko więcej teraz syn Jemini? Zaniechajcie go, niech złorzeczy; boć mu Pan rozkazał. **12**. Snać wejrzy Pan na utrapienie moje, a odda mi Pan dobrem za złorzeczenia jego dzisiejsze. **13**. A tak szedł Dawid, i mężowie jego drogą, a Semej szedł stroną góry przeciwko niemu, a idąc złorzeczył, i ciskał kamieńmi przeciw niemu, i miotał prochem. **14**. I przyszedł król ze wszystkim ludem, który był przy nim spracowany, i tamże odpoczął. **15**. Lecz Absalom i wszystek lud mężów Izraelskich, przyszli do Jeruzalemu, także i Achitofel z nim. **16**. A gdy szedł Chusaj Arachita, przyjaciel Dawida, do Absaloma, rzekł Chusaj do Absaloma: Niech żyje król, niech żyje król! **17**. Tedy rzekł Absalom do Chusaja: A takaż to miłość twoja ku przyjacielowi twemu? przeczżeś nie szedł z przyjacielem twoim? **18**. Odpowiedział Chusaj Absalomowi: Nie; ale którego obrał Pan, i lud ten, i wszyscy mężowie Izraelscy, tego będę, i z nim zostanę. **19**. Do tego, komuż ja będę służył? izali nie synowi jego? Jakom służył ojcu twemu, tak będę i tobie. **20**. Rzekł potem Absalom do Achitofela: Radźcież, co mam czynić? **21**. Odpowiedział Achitofel Absalomowi: Wnijdź do założnic ojca twego, które zostały, aby strzegły domu; a usłyszawszy wszystek Izrael, żeś się omierzył ojcu twemu, zmocnią się ręce wszystkich, którzy są z tobą. **22**. Przetoż rozbili Absalomowi namiot na dachu. I szedł Absalom do założnic ojca swego przed oczyma wszystkiego Izraela. **23**. A rada Achitofelowa, którą dawał, była na on czas w takiej wadze, jakoby się kto radził Boga. Takować była wszelka rada Achitofelowa, jako u Dawida, tak u Absaloma.

Rozdział 17

**1**. Nadto rzekł Achitofel do Absaloma: Niech proszę wybiorę dwanaście tysięcy mężów, a wstawszy będę gonił Dawida tej nocy; **2**. I przypadnę nań, pokąd jest spracowany i zemdlonych rąk, a strwożę go, i uciecze wszystek lud, który jest z nim, a zabiję króla samego. **3**. A tak przywrócę wszystek lud do ciebie; bo jakoby się wszyscy ku tobie nawrócili, gdy zabiję tego męża, którego ty szukasz, a wszystek się lud uspokoi. **4**. I spodobało się to Absalomowi, i wszystkim starszym Izraelskim. **5**. Jednak rzekł Absalom: Zawołaj rychło i Chusaja Arachity, abyśmy usłyszeli, co on też powie. **6**. A gdy przyszedł Chusaj do Absaloma, rzekł Absalom do niego, mówiąc: Tak powiedział Achitofel: Mamyli uczynić według rady jego, czyli nie? i ty powiedz. **7**. Tedy odpowiedział Chusaj Absalomowi: Niedobra jest rada, którą teraz dał Achitofel. **8**. Nadto rzekł Chusaj: Świadomyś ojca twego i mężów jego, iż są mężni, i serca zajuszonego, jako niedźwiedzica osierociała w polu; do tego ojciec twój jest mąż waleczny, i nie będzie nocował z ludem. **9**. A podobno i teraz się kryje w jakiej jaskini, albo na któremkolwiek miejscu. I stałoby się, jeźliżeby kto z twoich poległ na tym początku, żeby każdy, ktoby o tem usłyszał, rzekł: Stała się porażka w ludzie, który szedł za Absalomem. **10**. Tedy i najmężniejszy, którego serce jako serce lwie, bardzo osłabieje; bo wie wszystek Izrael, że mężnym jest ojciec twój, i mężni wszyscy, którzy są z nim. **11**. Aleć radzę, aby się do ciebie cale zebrał wszystek Izrael od Dan aż do Beerseba, jako piasek, który jest przy morzu w mnóstwie, a ty żebyś osobą swoją szedł na wojnę. **12**. A tak pociągniemy przeciwko niemu, na któremkolwiek miejscu znaleziony będzie, i przypadniemy nań, jako pada rosa na ziemię, i nie zostanie z niego, to jest, z tych wszystkich mężów, którzy są z nim, ani jeden. **13**. A jeźliżby do którego miasta uszedł, tedy zniesie wszystek Izrael do onego miasta powrozy, a pociągniemy je aż do potoku, tak iż tam nie będzie znalezion ani kamyk. **14**. Tedy rzekł Absalom i wszyscy mężowie Izraelscy: Lepsza jest rada Chusajego Arachity, niż rada Achitofelowa. Albowiem Pan był postanowił, aby rozerwana była rada Achitofelowa, która była dobra, a tak aby przywiódł Pan złe na Absaloma. **15**. I oznajmił Chusaj Sadokowi i Abijatarowi, kapłanom: Tak a tak radził Achitofel Absalomowi, i starszym Izraelskim; alem ja tak a tak radził. **16**. Teraz tedy poślijcie co rychlej, a oznajmijcie Dawidowi, mówiąc: Nie zostawaj tej nocy w równinach puszczy; ale bez odwłoki przejdź, by snać nie był pożarty król, i wszystek lud, który jest z nim. **17**. A Jonatan i Achimmas stali u studni Rogiel: i poszła dziewka, a oznajmiła im, aby poszli, i donieśli to królowi Dawidowi; bo się nie śmieli ukazać, ani wnijść do miasta. **18**. Wszakże obaczył je niektóry sługa i powiedział Absalomowi. Przetoż poszedłszy obadwaj spieszno, weszli w dom niektórego męża w Bahurym, który miał studnię na dworze swym, i spuścili się do niej. **19**. A wziąwszy niewiasta płachtę, rozciągnęła ją na wierzchu studni, i nasypała na niej krup; a tak się tego nie dowiedziano. **20**. Bo gdy przyszli słudzy Absalomowi do onej niewiasty w dom, rzekli: Gdzie jest Achimaas i Jonatan? odpowiedziała im niewiasta: Przeszli przez rzekę; a poszukawszy ich, i nie znalazłszy, wrócili do Jeruzalemu. **21**. A gdy oni odeszli, tedy owi wystąpiwszy z studni poszli, i oznajmili królowi Dawidowi, mówiąc do niego: Wstańcie, przeprawcie się co rychlej przez wodę; albowiem tak radził przeciwko wam Achitofel. **22**. Przetoż wstawszy Dawid, i wszystek lud, który był z nim, przeprawili się przez Jordan, pierwej niż się rozedniało, a nie został i jeden, któryby się nie przeprawił przez Jordan. **23**. Tedy Achitofel widząc, iż się nie stało podług rady jego, osiodłał osła, a wstawszy jechał do domu swego, do miasta swego, a rozprawiwszy dom swój, powiesił się, i umarł, a pogrzebion jest w grobie ojca swego. **24**. A Dawid już był przyszedł do Mahanaim, gdy Absalom przeprawił się przez Jordan, on i wszyscy mężowie Izraelscy z nim. **25**. I przełożył Absalom Amazę, miasto Joaba, nad wojskiem. A ten Amaza był synem męża, którego imię było Itra, Izraelczyk, który był wszedł do Abigajli, córki Nahasowej, siostry Sarwii, matki Joabowej. **26**. I położył się obozem Izrael z Absalomem na ziemi Galaad. **27**. I stało się, gdy przyszedł Dawid do Mahanaim, że Soby syn Nahasowy z Rabby, synów Ammonowych, i Machir, syn Ammijelowy z Lodebaru, i Barsylaj Galaadczyk z Rogielim, **28**. Pościel, i miednice, i naczynia zduńskie, i pszenicę, i jęczmień, i mąki, i krupy, i boby, i soczewice, i prażma, **29**. I miodu, i masła, i owiec, i serów krowich przynieśli Dawidowi, i ludowi, który był z nim, aby jedli: bo mówili: Lud ten głodny jest, i spracowany, i pragnieniem zmorzony na puszczy.

Rozdział 18

**1**. Tedy obliczył Dawid lud, który miał z sobą, a postanowił nad nimi hetmany, i rotmistrze. **2**. I poruczył Dawid ludu trzecią część pod rękę Joabowę, a trzecią część pod rękę Abisaja, syna Sarwii, brata Joabowego, a trzecią część pod rękę Itaja Gietejczyka; i rzekł król do ludu: Wynijdę i ja także z wami. **3**. Ale lud rzekł: Nie wynijdziesz; bo jeźlibyśmy my tył podali, oni mało dbać o nas będą, choć by też nas poległa połowa, mało dbać o nas będą; albowiemeś ty sam jako nas dziesięć tysięcy. Przetoż teraz lepiej, abyś nam był w mieście na pomocy. **4**. I rzekł do nich król: Co się wam zda dobrego, to uczynię. Tedy stał król przy bramie, a wszystek lud wychodził po stu i po tysiącu. **5**. I rozkazał król Joabowi, i Abisajowi, i Itajowi, mówiąc: Łaskawie mi się obchodźcie z synem moim Absalomem. A wszystek lud słyszł, gdy przykazywał król wszystkim hetmanom o Absalomie. **6**. A tak wyciągnął lud w pole przeciw Izraelowi, i zwiedli bitwę w lesie Efraim. **7**. Tamże porażon jest lud Izraelski od sług Dawidowych; i stała się tam porażka wielka dnia onego, a poległo ich dwadzieścia tysięcy. **8**. Bo gdy była bitwa rozproszona po wszystkiej ziemi, więcej las pogubił ludu, niż ich miecz pożarł dnia onego. **9**. I napadł Absalom na sługi Dawidowe; a Absalom jechał na mule, i wbieżał z nim muł pod gęsty a wielki dąb, i uwięzła głowa jego na dębie, i zawisł między niebem i między ziemią; ale muł, który był pod nim, wybiegł. **10**. Co ujrzawszy mąż niektóry, oznajmił Joabowi, mówiąc: Otom widzał Absaloma wiszącego na dębie. **11**. Tedy rzekł Joab mężowi, który mu to oznajmił: Jeźliś widział, a czmużeś go tam nie zabił i nie zrzucił na ziemię? A ja bym ci był powinien dać dziesięć srebników i jeden pas rycerski. **12**. I odpowiedział on mąż Joabowi: A ja choćbym miał odważonych na rękach mych tysiąc srebników, nie podniósłbym ręki mojej na syna królewskiego; bośmy słyszeli, gdy przykazał król tobie i Abisajowi i Itajowi, mówiąc: Ochraniajcie wszyscy syna mego A bsaloma. **13**. Chyba, żebym chciał wdać duszę moję w niebezpieczeństwo; bo nie bywa nic zatajono przed królem; i ty sam byłbyś przeciwko mnie. **14**. Tedy rzekł Joab: Nie będęć się ja tu bawił z tobą; przetoż wziąwszy trzy drzewca w rękę swoję, wraził je w serce Absalomowe, gdy jeszcze żyw był na dębie. **15**. A obskoczywszy Absaloma dziesięć sług, którzy nosili broń Joabowę, bili, i zbili go. **16**. Wtem zatrąbił Joab w trąbę, i wrócił się lud z pogoni za Izraelem; bo Joab zatrzymał lud. **17**. A wziąwszy Absaloma wrzucili go w tymże lesie w dół wielki, i nanosili nań bardzo wielką kupę kamienia. Ale wszystek Izrael uciekł, każdy do namiotów swoich. **18**. A Absalom wziął był, i wystawił sobie za żywota swego słup, który jest w dolinie królewskiej; bo mówił: Niemam syna; jednak zostawię pamiątkę imienia mego. Przetoż nazwał on słup imieniem swojem, który zowią miejsce Absalomowe aż do dzisiejszego dnia. **19**. Tedy Achimaas, syn Sadoka, rzekł: Proszę niech idę a oznajmię królowi nowinę, iż go wybawił Pan z ręki nieprzyjaciół jego. **20**. Ale mu rzekł Jaob: Nie byłbyś wdzięcznym posłem dzisiaj; lecz to opowiesz dnia drugiego, a dziś nie dawaj o tem znać, przeto iż syn królewski zginął. **21**. Potem Joab rzekł do Chusego: Idź oznajmij królowi, coś widział. A tak ukłoniwszy się Chusy Joabowi, bieżał. **22**. I mówił powtóre Achimaas, syn Sadoka, i rzekł do Joaba: Bądź co bądź, proszę niech i ja bieżę za Chusym. I rzekł Joab: Przeczbyś ty miał bieżeć synu mój, gdyż niemasz, cobyś dobrego zwiastował? **23**. I rzekł: Bądź co bądź, pobieżę. I rzekł mu Joab: Bieżże. A tak bieżał Achimaas prostszą drogą, i uprzedził Chusego. **24**. A Dawid siedział między dwiema bramami. I wyszedł stróż na dach bramy na mur, a podniósłszy oczy swe, ujrzał męża jednego bieżącego. **25**. Tedy zawoławszy stróż, opowiedział to królowi. I rzekł król: Jeźliżeć sam jest, dobre poselstwo w ustach jego. A gdy ten spiesznie szedł, i przybliżał się, **26**. Ujrzał stróż i drugiego męża bieżącego, i zawołał stróż na wrotnego, mówiąc: Oto i drugi mąż bieży sam. I rzekł król: I ten dobre poselstwo niesie. **27**. Nadto rzekł stróż: Zda mi się bieg pierwszego, jako bieg Achimaasa, syna Sadokowego. I rzekł król: Mąż to dobry, i z dobrem poselstwem idzie. **28**. Tedy zawołał Achimaas, i rzekł do króla: Pokój; i ukłonił się królowi twarzą swoją ku ziemi i rzekł: Błogosławiony Pan Bóg twój, któryć podał te męże, co podnieśli ręce swe przeciw królowi, panu memu. **29**. I rzekł król: Jakoli się ma syn mój Absalom? Tedy Achimaas odpowiedział: Widziałem zamięszanie wielkie, gdy posyłał sługę królewskiego Joab, i mnie, sługę twego; ale nie wiem co było. **30**. Potem rzekł król: Odstąp, a stań tam; a on odstąpiwszy stanął. **31**. A wtem Chusy przyszedł i rzekł: Opowiada się królowi, panu memu, że cię wybawił Pan dzisiaj z ręki wszystkich, którzy powstali przeciwko tobie. **32**. I rzekł król do Chusego: A jakoli się ma syn mój Absalom? Odpowiedział Chusy: Bodaj tak byli nieprzyjaciele króla, pana mego, i wszyscy, którzy powstawają przeciw tobie na złe, jako syn twój! **33**. Tedy się zasmucił król, i wstąpił na salę onej bramy, a płakał, i tak mówił idąc: Synu mój Absalomie, synu mój! Synu mój Absalomie! obym ja był umarł miasto ciebie! Absalomie, synu mój, synu mój!

Rozdział 19

**1**. I oznajmino Joabowi: Oto król płacze i żałuje Absaloma. **2**. Przetoż się ono zwycięstwo dnia onego obróciło w płacz wszystkiemu ludowi; albowiem usłyszawszy lud dnia onego, że mówiono: Żałośny jest król dla syna swego. **3**. Zaczem wkradł się lud onego dnia wchodząc do miasta, jako się więc wkrada lud, który się wstydzi, uciekając z bitwy. **4**. A król nakrywszy oblicze swoje, wołał głosem wielkim: Synu mój Absalomie, Absalomie, synu mój, synu mój! **5**. Tedy wszedł Joab do króla w dom, i rzekł: Shańbiłeś dziś oblicze wszystkich sług twoich, którzy wybawili duszę twoję dzisiaj, i duszę synów twoich, i córek twoich, i duszę żon twoich, i duszę nałożnic twoich. **6**. Miłując te, którzy cię mają w nienawiści, a nienawidząc tych, którzy cię miłują. Albowiem pokazałeś dziś, że sobie nie poważasz hetmanów, i sług twoich; bom doznał tego dziś, że gdyby Absalom był żyw, choćbyśmy my wszyscy dziś byli pobici, tedyć by się to bardzo podobało. **7**. Przetoż teraz wstań, wynijdź, a mów łagodnie do sług twoich. Boć przez Pana przysięgam, jeźli ty nie wynijdziesz, że nie zostanie żaden z tobą tej nocy, a będzieć to gorzej, niżli wszystko złe, którekolwiek na cię przychodziło od młodości twojej aż dotąd. **8**. Wstał tedy król, i siadł w bramie; i opowiedziano to wszystkiemu ludowi, mówiąc: Oto król siedzi w bramie. I przyszedł wszystek lud przed oblicze królewskie; ale Izraelczycy uciekli byli, każdy do namiotu swego. **9**. I stało się, że się wszystek lud sprzeczał z sobą we wszystkich pokoleniach Izraelskich, mówiąc: Król wyrwał nas z rąk nieprzyjaciół naszych, tenże nas też wyrwał z rąk Filistyńskich, a teraz uciekł z ziemi przed Absalomem. **10**. Lecz Absalom, któregośmy byli pomazali nad sobą, zginął w bitwie; a teraz przeczże wy zaniedbywacie przyprowadzić zasię króla? **11**. Przetoż król Dawid posłał do Sadoka i do Abijatara, kapłanów, z temi słowy: Powiedzcie starszym Judzkim, mówiąc: Przeczże macie być pośledniejszymi w przyprowadzeniu zasię króla do domu jego? Albowiem słowa wszystkiego Izraela dochodziły króla do domu jego. **12**. Braciaście moi, kość moja, a ciałoście moje; przeczże tedy macie być pośledniejszymi w przywróceniu króla? **13**. Amazie także powiedzcie: Izaliś ty nie jest kość moja, i ciało moje? To niech mi uczyni Bóg, i to niech przyczyni, jeźli hetmanem wojska nie będziesz przedemną po wszystkie dni, miasto Joaba. **14**. A tak nakłonił serce wszystkich mężów Judzkich jako męża jednego, że posłali do króla mówiąc: Nawróć się ty, i wszyscy słudzy twoi. **15**. Wrócił się tedy król, i przyszedł aż do Jordanu; a lud Judzki wyszedł był do Galgal, aby zaszedł w drodze królowi, a przeprowadził króla przez Jordan. **16**. Pospieszył się także Semej, syn Giery, syna Jemini, który był z Bachurym, i wyszedł z mężami Judzkimi przeciwko królowi Dawidowi. **17**. A było tysiąc mężów z nim z Benjamitów; Syba także, sługa domu Saulowego, i piętnaście synów jego, i dwadzieścia sług jego z nim, i szczęśliwie się przeprawili za Jordan do króla. **18**. Przeprawili też prom, aby przewieziono czeladź królewską, a iżby uczyniono, coby mu się najlepiej podobało; a Semej, syn Giery, upadł przed królem, gdy się przeprawił przez Jordan, **19**. I rzekł do króla: Nie przyczytaj mi, panie mój, nieprawości, ani wspominaj, co lekkomyślnie uczynił sługa twój onegoż dnia, gdy wyszedł król, pan mój, z Jeruzalemu, aby to miał przypuszczać król do serca swego; **20**. Albowiem zna sługa twój, żem zgrzeszył; a otom dziś przyszedł pierwej niż kto ze wszystkiego domu Józefowego, abym zajechał drogę królowi, panu memu. **21**. Tedy odpowiedział Abisaj, syn Sarwii, i rzekł: Izaż dla tego nie ma być zabity Semej, że złorzeczył pomazańcowi Pańskiemu? **22**. Ale mu rzekł Dawid: Cóż wam do tego, synowie Sarwii, żeście mi dziś przeciwnymi? Izali dziś ma być zabity kto w Izraelu? Bo azaż nie wiem, żem ja dziś został królem nad Izraelem? **23**. I rzekł król do Semeja: Nie umrzesz; i przysiągł mu król. **24**. Mefiboset także, wnuk Saula, wyjechał przeciw królowi; który ani obmył nóg swoich, ani czesał brody swojej, ani prał szat swoich, ode dnia, którego był wyszedł król aż do dnia, którego się wrócił w pokoju. **25**. I stało się, gdy zabieżał w Jeruzalemie królowi, rzekł mu król: przeczżeś nie szedł ze mną, Mefibosecie? **26**. A on mu odpowiedział: Królu, panie mój, zdradził mię sługa mój; bo rzekł był sługa twój, osiodłam sobie osła, żebym siadłszy nań, jechał z królem, gdyż jest chromy sługa twój. **27**. I oskarżył sługę twego przed królem, panem moim; ale król, pan mój, jest jako Anioł Boży; przetoż czyń, co dobrego jest w oczach twoich. **28**. Albowiem wszyscy z domu ojca mego byliśmy godni śmierci przed królem, panem moim, a przecięś ty posadził sługę twego między tymi, którzy jadają u stołu twego: I cóż jeszcze za sprawiedliwość moja, abym się miał więcej uskarżać na króla? **29**. Rzekł mu tedy król: Cóż masz więcej mówić w sprawie twojej? Jużem rzekł, ty i Syba, podzielcie się majętnością. **30**. A Mefiboset rzekł do króla: I wszystko niech weźmie, gdy się tylko wrócił król, pan mój, w pokoju do domu swego. **31**. Barsylaj też Galaatczyk wyszedłszy z Rogielim, przeprawił się z królem przez Jordan, aby go prowadził za Jordan. **32**. A Barsylaj był bardzo stary, mając osiemdziesiąt lat, który podejmował króla, póki mieszkał w Mahanaim; bo był człowiekiem bogatym bardzo. **33**. I rzekł król do Barsylajego: Pójdź ze mną, a będę cię chował przy sobie w Jeruzalemie. **34**. Ale Barsylaj odpowiedział królowi: Wieleż jest dni lat żywota mego, żebym miał iść z królem do Jeruzalemu? **35**. Osiemdziesiąt lat mi dzisiaj; izali mogę rozeznać między dobrem a złem? izali poczuje smak sługa twój w tem, cobym jadł, albo cobym pił? izali słuchać mogę więcej głosu śpiewaków i śpiewaczek? a przeczżeby miał być sługa twój jeszcze ciężarem królowi, panu memu? **36**. Jeszcze trochę pójdzie sługa twój za Jordan z królem: bo czemużby mi miał dawać król takową nagrodę? **37**. Niech się wróci proszę sługa twój, abym umarł w mieście mojem, przy grobie ojca mego i matki mojej; ale oto sługa twój Chymham pójdzie z królem, panem moim: uczyńże mu, co dobrego jest w oczach twoich. **38**. I rzekł król: Niechże ze mną idzie Chymham, a ja mu uczynię, co dobrego będzie w oczach twoich; nadto, cokolwiek żądać będziesz ode mnie, toć uczynię. **39**. A gdy się przeprawił wszystek lud przez Jordan, król się też przeprawił. Tedy pocałował król Barsylajego, i błogosławił mu; który się wrócił do miejsca swego. **40**. Potem przyszedł król do Galgal, przyszedł też z nim Chymham. Wszystek też lud Judzki prowadził króla, także i połowa ludu Izraelskiego. **41**. A oto, wszyscy mężowie Izraelscy, zszedłszy się do króla, mówili do niego: Czemuż cię wykradli bracia nasi, mężowie Judzcy, i przeprowadzili króla i dom jego przez Jordan, i wszystkie męże Dawidowe z nim? **42**. I odpowiedzieli wszyscy mężowie Judzcy mężom Izraelskim: Przeto, iż nam powinny jest król. A przeczże się gniewać macie o to? izali nam za to jeść król dawa, albo nam jakie dary rozdał? **43**. Tedy odpowiedzieli mężowie Izraelscy mężom Judzkim, i rzekli: Dziesięć kroć więcej mamy do króla; przetoż i Dawid więcej do nas należy, niż do was. Przeczżeście nas lekce poważali? Azażeśmy my o to pierwej nie mówili, abyśmy przywrócili króla swe go? Ale sroższa była mowa mężów Judzkich, niż mowa mężów Izraelskich.

Rozdział 20

**1**. Tedy się tam pojawił mąż niepobożny, którego zwano Seba, syn Bichry, mąż Jemini. Ten zatrąbił w trąbę, i rzekł: Nie mamy my działu w Dawidzie, ani mamy dziedzictwa w synu Isajego; wróć się każdy do namiotów swoich, o Izraelu! **2**. A tak odstąpili wszyscy mężowie Izraelscy od Dawida za Sebą, synem Bichry; ale mężowie Judzcy trzymali się króla swego, od Jordanu aż do Jeruzalemu. **3**. I przyszedł Dawid do domu swego w Jeruzalemie; a wziąwszy król dziesięć niewiast założnic, które był zostawił, aby strzegły domu, oddał je pod straż, i żywił je, ale do nich nie wchodził; i były pod strażą aż do dnia śmierci swojej, we wdowim stanie. **4**. Potem rzekł król do Amazy: Zbierz mi męże Judzkie za trzy dni; ty się też tu staw. **5**. A tak poszedł Amaza, aby zebrał lud Judzki; lecz się zabawił nad czas naznaczony, który mu był naznaczył. **6**. I rzekł Dawid do Abisajego: Teraz gorzej nam uczyni Seba, syn Bichry, niż Absalom; przetoż ty weźmij sługi pana twego, a goń go, by snać nie znalazł sobie miast obronnych, i nie uszedł z oczu naszych. **7**. Tedy wyszli z nim mężowie Joabowi, i Chertczycy i Feletczycy, i wszystko rycerstwo, a wyszli z Jeruzalemu w pogoń za Sebą, synem Bichry. **8**. A gdy byli u wielkiego kamienia, który jest w Gabaon, tedy im Amaza zabieżał. A Joab miał przepasaną szatę swą, w której chodził, a na niej pas z mieczem przypasany do biódr swoich w pochwach swych, którego snadnie mógł dobyć, i zaś schować. **9**. I rzekł Joab do Amazy: Jakoż się masz, bracie mój? I ujął ręką prawą Joab Amazę za brodę, jakoby go całować miał. **10**. Ale Amaza nie postrzegł miecza, który był w ręce Joabowej: i przebił go nim pod piąte żebro, i wylał trzewa jego na ziemię, a tak za jadną raną umarł. A Joab i Abisaj, brat jego, szli w pogoń za Sebą, synem Bichry. **11**. Tedy stanął jeden nad nim z sług Joabowych, i rzekł: Ktokolwiek jest życzliwy Joabowi, a ktokolwiek trzyma z Dawidem, niech idzie za Joabem. **12**. Lecz Amaza walał się w krwi w pośród drogi. A widząc on mąż, iż się zastanawiał wszystek lud nad nim, zwlekł Amazę z drogi na pole, i przyrzucił go szatą, gdyż widział, że ktokolwiek szedł mimo niego, zastanawiał się. **13**. A gdy był zwleczony z drogi, bieżał każdy mąż za Joabem, goniąc Sebę, syna Bichry. **14**. Który już był przeszedł przez wszystkie pokolenia Izraelskie, aż do Abel i Betmaacha, ze wszystkimi Berymczykami, którzy się też byli zebrali, a szli za nim. **15**. A gdy się tam ściągnęli, oblegli go w Abeli Betmaacha, i usypali szańce przeciw miastu, tak iż stali przed murem, a wszystek lud, który był z Joabem, usiłował obalić mury. **16**. Wtem zawołała z miasta niektóra niewiasta mądra: Słuchajcie, słuchajcie! rzeczcie proszę do Joaba: Przystąp sam, a rozmówię się z tobą. **17**. Który gdy do niej przystąpił, rzekła mu ona niewiasta: Tyżeś jest Joab? I odpowiedział: Jestem. Tedy mu rzekła: Słuchaj słów służebnicy twojej; i odpowiedział: Słucham. **18**. Przetoż rzekła, mówiąc: Powiadano przedtem, mówiąc: Koniecznie pytać się będą w Abelu, a tak się wszystko sprawi. **19**. Jam jest jedno miasto z spokojnych i wiernych w Izraelu, a ty szukasz, abyś zatracił miasto i matkę w Izraelu; przeczże chcesz zburzyć dziedzictwo Pańskie? **20**. I odpowiedział jej Joab, mówiąc: Niedaj, niedaj mi tego Boże, abym miał podwrócić i zburzyć je. **21**. Nie takci się rzecz ma. Ale mąż z góry Efraim, imieniem Seba, syn Bichry, podniósł rękę swą przeciw królowi Dawidowi; wydajcież go samego, a odciągnę od miasta. Zatem rzekła niewiasta do Jaoba: Oto głowę jego zrzucą do ciebie z muru. **22**. A tak sprawiła to ona niewiasta u wszystkigo ludu mądrością swoją, że ściąwszy głowę Sebie, synowi Bichry, zrzucili ją do Jaoaba; który zatrąbił w trąbę, i rozeszli się wszyscy od miasta, każdy do namiotów swoich; Joab się też wrócił do króla do Jeruzalemu. **23**. I był Joab hetmanem nad wszystkiem wojskiem Izraelskiem, a Banajas, syn Jojady, nad Chretczykami i nad Feletczykami. **24**. Adoram był poborcą, a Jozafat, syn Ahiluda, kanclerzem. **25**. Seja pisarzem, a Sadok i Abijatar byli kapłanami. **26**. Hira także Jairtczyk był książęciem u Dawida.

Rozdział 21

**1**. I był głód za dni Dawidowych przez trzy lata, jednego roku po drugim. Tedy szukał Dawid oblicza Pańskiego, któremu rzekł Pan: Dla Saula, i dla domu jego krwawego, przeto iż pomordował Gabaonity. **2**. Przyzwał tedy król Gabaonitów, i rzekł do nich: (A ci Gabaonitowie nie byli z synów Izraelskich, ale z ostatków Amorejczyków, którym acz byli synowie Izraelscy przysięgli, wszakże je usiłował Saul wyplenić z gorliwości swej dla synów Izraelskich i Judzkich.) **3**. I rzekł Dawid do Gabaonitów: Cóż wam mam uczynić? a czem was ubłagać, abyście błogosławili dziedzictwu Pańskiemu? **4**. I odpowiedzieli mu Gabaonitowie: Nie idzie nam o srebro ani o złoto z Saulem, i z domem jego, ani o to, żebyśmy zabili kogo w Izraelu. A on rzekł: Cokolwiek rzeczecie, uczynię wam. **5**. Którzy rzekli do króla: Męża, który nas wygubił, i na tem był, aby nas do szczętu wytracił, żeby nas nic nie zostało we wszystkich granicach Izraelskich. **6**. Wydajcie nam siedmiu mężów z synów jego, a powiesimy je Panu w Gabaa Saula, niekiedy wybranego Pańskiego. Tedy rzekł: Wydam. **7**. Lecz sfolgował król Mefibosetowi, synowi Jonatana, syna Saulowego, dla przysięgi Pańskiej, która była między nimi, między Dawidem i między Jonatanem, synem Saulowym. **8**. Ale wziął król dwóch synów Resfy, córki Ai, które porodziła Saulowi, Armoniego i Mefiboseta, i pięciu synów Micholi, córki Saulowej, które porodziła Adryjelowi, synowi Barsyla Meholatyckiego, **9**. I wydał je w ręce Gabaonitów, i powiesili je na górze przed Panem. I umarli oni siedmiu pospołu, a pobici są w pierwsze dni żniwa, na początku żniwa jęczmiennego. **10**. A wziąwszy Resfa, córka Ai, wór, ropostarła go na skale, na początku żniwa, ażby na nie kropił deszcz z nieba, i nie dopuszczała ptastwu powietrznemu, padać na nie we dnie, ani zwierzowi polnemu w nocy. **11**. Tedy oznajmiono Dawidowi, co uczyniła Resfa, córka Ai, założnica Saulowa. **12**. Przetoż szedłszy Dawid wziął kości Saulowe, i kości Jonatana, syna jego od starszych Jabez Galaadskiego, którzy je byli ukradli z ulicy Betsańskiej, kędy je byli zawiesili Filistynowie onegoż dnia, gdy porazili Filistynowie Saula w Gielboe. **13**. A tak wziął stamtąd kości Saulowe i kości Jonatana, syna jego; zebrano też kości powieszonych, **14**. I pogrzebli kości Saulowe i Jonatana, syna jego, w ziemi Benjamina w Sela, grobie Cysa, ojca jego, a uczynili wszystko, co był rozkazał król; a tak potem ubłagany był Bóg ziemi. **15**. I była zasię wojna między Filistynami i Izraelem; i ciągnął Dawid i słudzy jego z nim, a walczył przeciwko Filistynom, tak, że ustał Dawid. **16**. Tedy Jesbibenob, który był z synów jednego olbrzyma, (a grot drzewca jego ważył trzy sta syklów miedzi, a miał przepasany miecz nowy) umyślił był zabić Dawida. **17**. Ale go ratował Abisaj, syn Sarwii, a raniwszy Filistyna zabił go. Przetoż przysięgli mężowie Dawidowi, mówiąc mu: Nie pójdziesz więcej z nami na wojnę, abyś nie zgasił pochodni Izraelskiej. **18**. I stało się potem, że była znowu wojna w Gob z Filistynami, i zabił Sobochaj Husatycki Safa, który był z synów tegoż olbrzyma. **19**. Była też jeszcze inna wojna w Gob z Filistynami, kędy zabił Elhana, syna Jaara Oregim, Betlehemczyk, brata Golijatowego z Giet, którego drzewce u włóczni było jako nawój tkacki. **20**. Nadto jeszcze była wojna w Giet, kędy był mąż wielkiego wzrostu, mając po sześć palców u rąk swoich, i po sześć palców u nóg swoich, wszystkich dwadzieścia i cztery; a ten też był synem tegoż olbrzyma. **21**. Ten gdy urągał Izraelowi, zabił go Jonatan, syn Samaa, brata Dawidowego. **22**. Ci czterej byli synowie jednego olbrzyma z Giet, a ci polegli od ręki Dawidowej, i od ręki sług jego.

Rozdział 22

**1**. I mówił Dawid Panu słowa tej pieśni w on dzień, gdy go wybawił Pan z rąk wszystkich nieprzyjaciół jego i z ręki Saulowej. **2**. I rzekł: Pan opoka moja i twierdza moja, i wybawiciel mój ze mną. **3**. Bóg, skała moja, w nim będę ufał, tarcz moja, róg zbawienia mego, podwyższenie moje, i ucieczka moja, zbawiciel mój, który mię od gwałtu wybawia. **4**. Wzywałem Pana chwały godnego, a od nieprzyjaciół moich byłem wybawiony. **5**. Albowiem ogarnęły mię były boleści śmierci, potoki niezbożnych przestraszyły mię. **6**. Boleści grobu ogarnęły mię, zachwyciły mię sidła śmierci. **7**. W utrapieniu mojem wzywałem Pana, a do Boga mego wołałem, i wysłuchał z kościoła swego głos mój, a wołanie moje przyszło do uszów jego. **8**. Tedy się wzruszyła, a zadrżała ziemia, a fundamenty nieba zatrząsnęły, i wzruszyły się dla gniewu jego. **9**. Wystąpił dym z nózdrz jego, a ogień z ust jego pożerający; węgle rozpaliły się od niego. **10**. Nakłonił niebios i zstąpił, a ciemność była pod nogami jego. **11**. I jeździł na Cherubinach, i latał, i widzian jest na skrzydłach wiatrowych. **12**. Położył ciemność około siebie miasto przybytku, zgromadzenie wód z obłoki niebieskimi. **13**. Od jasności oblicza jego rozpaliły się węgle ogniste. **14**. Zagrzmiał Pan z nieba, a najwyższy wydał głos swój. **15**. Wypuścił i strzały, a rozproszył je, i błyskawicą potarł je. **16**. I okazały się głębokości morskie, a odkryły się grunty świata na fukanie Pańskie, na tchnienie Ducha z nózdrz jego. **17**. Posławszy z wysokości, przyjął mię, wyrwał mię z wód wielkich. **18**. Wybawił mię od nieprzyjaciela mego potężnego, od tych, którzy mię mieli w nienawiści, choć byli mocniejszymi nad mię. **19**. Uprzedzili mię w dzień utrapienia mego; ale Pan był podporą moją. **20**. I wywiódł mię na przestrzeństwo; wybawił mię; bo mię sobie upodobał. **21**. Oddał mi Pan według sprawiedliwości mojej, według czystości rąk moich oddał mi, **22**. Gdyżem strzegł dróg Pańskich, anim niezbożnie nie odstawał od Boga mego. **23**. Albowiem wszystkie sądy jego są przed obliczem mojem i ustawy jego, nie odstąpiłem od nich. **24**. A będąc doskonały przed nim, wystrzegałem się nieprawości mojej. **25**. Przetoż oddał mi Pan według sprawiedliwości mojej, według czystości mojej przed oblicznością oczu swych. **26**. Z miłosiernym miłosiernie postępujesz, z mężem doskonałym doskonałym jesteś. **27**. Z czystym czysty jesteś, a z przewrotnym surowie się obchodzisz. **28**. Ale wybawiasz lud ubogi, a oczy twoje przed wyniosłymi opuszczasz. **29**. Tyś zaiste pochodnią moją, o Panie, a Pan oświeci ciemności moje. **30**. Bo w tobie przebiegłem wojsko, w Bogu moim przekroczyłem mur. **31**. Droga Boża jest doskonała, wyrok Pański nader czysty, tarczą jest wszystkim, którzy w nim ufają. **32**. Albowiem któż jest Bogiem oprócz Pana? a kto opoką oprócz Boga naszego? **33**. Bóg jest mocą moją w wojsku, on czyni doskonałą drogę moję. **34**. Równa nogi moje z jeleniemi, na wysokich miejscach moich stawia mię. **35**. Ćwiczy ręce me do boju, tak że kruszę łuk miedziany ramiony swemi. **36**. Albowiem dałeś mi tarcz zbawienia mego, a w cichości twojej rozmnożyłeś mię. **37**. Rozszerzyłeś kroki moje podemną, tak iż się nie zachwiały kostki moje. **38**. Goniłem nieprzyjacioły moje, i wytraciłem je, a nie wróciłem się, ażem je wyplenił. **39**. I wyniszczyłem je, i poprzebijałem je, tak iż nie powstaną: upadli pod nogami mojemi. **40**. Tyś mię przepasał mocą ku bitwie, a powaliłeś pod mię powstające przeciwko mnie. **41**. Nadto podałeś mi szyję nieprzyjaciół moich, którzy mię mieli w nienawiści, i wykorzeniłem je. **42**. Poglądali, ale nie był wybawiciel; wołali na Pana, ale ich nie wysłuchał. **43**. I potarłem je jako proch ziemi, jako błoto na ulicach podeptawszy je, rozmiotałem je. **44**. Tyś mię od sporu ludu mego wyrwał; zachowałeś mię, abym był głową narodów; lud, któregom nie znał, służy mi. **45**. Synowie obcy kłamali mną, a skoro usłyszeli, byli mi posłuszni. **46**. Synowie obcy opadali, a drżeli i w zamknieniu swem. **47**. Żyje Pan, i błogosławiona skała moja; niechże będzie wywyższony Bóg, opoka zbawienia mego. **48**. Bóg jest, który mi dawa pomsty, a podbija narody pod mię. **49**. Który mię wywodzi od nieprzyjaciół moich, a nad tymi, którzy powstają przeciwko mnie, wywyższasz mię, od człowieka niepobożnego wybawiasz mię. **50**. Przetoż będę cię wyznawał Panie między narodami; a imieniowi twemu śpiewać będę. **51**. On jest wieżą zbawienia króla swego, a czyniący miłosierdzie nad pomazańcem swoim Dawidem, i nad nasieniem jego aż na wieki.

Rozdział 23

**1**. A teć są ostateczne słowa Dawidowe. Rzekł Dawid, syn Isajego, rzekł mówię mąż, który był zacnie wywyższony, pomazaniec Boga Jakóbowego, i wdzięczny w pieśniach Izraelskich; **2**. Duch Pański mówił przez mię, a słowa jego przechodziły przez język mój. **3**. Mówił Bóg Izraelski do mnie, mówiła skała Izraelska: Ten, który panować będzie nad ludem, będzie sprawiedliwy, panować będzie w bojaźni Bożej. **4**. Będzie jako bywa światłość poranna, gdy słońce rano bez obłoków wschodzi, a jako od jasności po deszczu wyrasta ziele z ziemi. **5**. A choć nie taki jest dom mój przed Bogiem, jednak przymierze wieczne postanowił ze mną, utwierdzone we wszystkiem i obwarowane. A w temci jest wszystko zbawienie moje, i wszystka uciecha moja, aczkolwiek temu jeszcze wzrostu nie dawa. **6**. Ale nipobożni wszyscy będą jako cierń wyrwani, którego rękoma nie biorą. **7**. Lecz kto się go jedno chce dotknąć, obwaruje się żelazem i drzewem włóczni, albo ogniem wypala go do szczętu na miejscu jego. **8**. Teć są imiona mocarzów, które miał Dawid: Jozeb Basebet Tachmojczyk, najprzedniejszy między trzema; który się z uciechą rzucił na ośm set ludu z włócznią, aby je zabił w jednej potrzebie. **9**. A po nim był Eleazar, syn Dodona, syna Ahohowego, między trzema mocarzami, którzy byli z Dawidem; a sromotnie lżyli Filistyny, którzy się byli zebrali ku bitwie, gdy byli odciągnęli mężowie Izraelscy. **10**. Ten powstawszy bił Filistyny, tak iż ustała ręka jego, i zdrętwiała ręka jego przy mieczu. Tedy sprawił Pan wielkie wybawienie dnia onego, tak, że się lud wrócił za nim, tylko aby korzyści zebrał. **11**. A po nim był Semma, syn Agi, Hararczyk; albowiem gdy się byli Filistynowie zebrali do kupy, kędy była część pola pełnego soczewicy, a lud inny był uciekł przed Filistynami: **12**. Tedy stanąwszy w pośród onej części pola, bronił go, i pobił Filistyny. A tak sprawił Pan wielkie wybawienie. **13**. Wyszli też oni trzej z trzydziestu przedniejszych, a przyszli we żniwa do Dawida, do jaskini Odollam, gdy się wojsko Filistyńskie było obozem położyło w dolinie Refaim. **14**. A Dawid na ten czas był na miejscu obronnem: straż też Filistyńska na ten czas była w Betlehem. **15**. Tedy pragnął Dawid, i rzekł: O by mi się kto dał napić wody z studni Betlehemskiej, która jest u bramy! **16**. Przetoż wpadli ci trzej mocarze do obozu Filistyńskiego, i naczerpali wody z studni Betlehemskiej, która była u bramy; którą nieśli, i przynieśli do Dawida. Ale jej on nie chciał pić, lecz ją wylał przed Panem. **17**. I rzekł: Nie daj mi tego Panie, abym to miał uczynić. Izali to nie krew mężów, którzy szli z niebezpieczeństwem dusz swoich? I nie chciał jej pić. Toć uczynili oni trzej mocarze. **18**. Także Abisaj brat Joaba, syn Sarwii był przedniejszym między trzema. Ten podniósł włócznią swą przeciwko trzema stom, i zabił je, i był sławnym między trzema. **19**. Z tych trzech będąc najsławniejszym, był ich hetmanem; wszakże onych trzech pierwszych nie doszedł. **20**. Banajas też syn Jojady, syn męża rycerskiego, zacny w swych sprawach, z Kabseel; ten zabił dwóch mocarzów Moabskich, tenże szedłszy zabił lwa w pośrodku studni, we dni śnieżne. **21**. Tenże zabił męża Egipczanina, męża na podziw wielkiego, który Egipczanin miał w ręku włócznią; a on szedł ku niemu z kijem, a wydarłszy włócznią z ręki Egipczanina, zabił go włócznią jego. **22**. Toć uczynił Banajas, syn Jojady, który też był sławny między onymi trzema mocarzami. **23**. Z tych trzydziestu był najsławniejszym; wszakże onych trzech nie doszedł; i postawił go Dawid nad drabantami swoimi. **24**. Był też Asael, brat Joaba, między trzydziestoma. A ci są: Elkanan, syn Dodana, Betlehemczyk; **25**. Samma Harodczyk; Elika Harodczyk. **26**. Heles Faltyczyk; Hyra, syn Ikkiesa, Tekuitczyk; **27**. Abijezer Anatotczyk; Mobonaj Husatczyk; **28**. Selmon Ahohytczyk; Maharaj Netofatczyk; **29**. Heleb, syn Baany, Netofatczyk; Itaj, syn Rybajego, z Gabaad synów Benjaminowych; **30**. Banajas Faratończyk; Haddaj od potoku Gaas; **31**. Abijalbon Arbatczyk; Asmewet Barchomczyk; **32**. Elijachba Salabończyk; z synów Jassonowych Jonatana; **33**. Semma Hororczyk; Ahijam, syn Sarara, Ararytczyk; **34**. Elifelet, syn Achasbaja, syna Machatego; Elijam, syn Achitofela Gilończyka. **35**. Hezraj Karmelczyk; Faraj Arbitczyk. **36**. Igal, syn Natana z Soby; Bani Gadczyk. **37**. Selek Ammonitczyk; Nacharaj Berotczyk, który nosił broń Joaba, syna Sarwii; **38**. Hira Jetrytczyk; Gareb Jetrytczyk. **39**. Uryjasz Hetejczyk. Owa wszystkich trzydzieści i siedm.

Rozdział 24

**1**. Tedy się znowu popędliwość Pańska zapaliła na Izraela, gdy pobudził szatan Dawida przeciwko nim mówiąc: Idź, policz Izraela i Judę. **2**. I rzekł król do Joaba, hetmana wojska swego: Przbież zaraz wszystkie pokolenia Izraelskie od Dan aż do Beerseba, a policzcie lud, abym wiedział poczet ludu. **3**. Lecz Joab rzekł do króla: Niech przymnoży Pan, Bóg twój, ludu, jako teraz jest tyle stokroć, aby na to oczy króla, pana mego patrzały; ale król, pan mój, przeczże się tego napiera? **4**. Wszakże przemogło słowo królewskie Joaba i hetmany wojska. Przetoż wyszedł Joab, i hetmani wojska od oblicza królewskiego, aby policzyli lud Izraelski. **5**. A przeprawiwszy się przez Jordan, położyli się obozem przy Aroer, po prawej stronie miasta, które jest w pośród potoku Gad i przy Jazer. **6**. Potem przyszli do Galaad, i do ziemi dolnej Hadsy, a stamtąd przyszli do Dan Jaan i w okół Sydonu. **7**. Potem przyszli ku twierdzy Tyrskiej, i do wszystkich miast Hewejskich i Chananejskich, skąd wyszli na południe Judy do Beerseba. **8**. A obszedłszy wszystkę ziemię, przyszli po dziewięciu miesiącach, i po dwudziestu dniach do Jeruzalemu. **9**. I oddał Joab poczet obliczonego ludu królowi. A było w Izraelu ośm kroć sto tysięcy mężów rycerskich, godnych ku bojowi, a mężów Juda pięć kroć sto tysięcy mężów. **10**. Potem uderzyło Dawida serce jego, gdy obliczył lud, i rzekł Dawid do Pana: Zgrzeszyłem bardzo, żem to uczynił: ale teraz o Panie! przenieś proszę nieprawość sługi twego, bomci bardzo głupio uczynił. **11**. A gdy wstał Dawid rano, oto słowo Pańskie stało się do Gada proroka, Widzącego Dawidowego, mówiąc: **12**. Idź, a powiedz Dawidowi: Tak mówi Pan: Trzyć rzeczy podawam, obierz sobie jednę z tych, abym ci uczynił. **13**. A tak przyszedł Gad do Dawida, i oznajmił mu, a rzekł mu: Albo przyjdzie na cię głód przez siedm lat w ziemi twojej, albo przez trzy miesiące będziesz uciekał przed nieprzyjacioły twymi, a oni cię gonić będą, albo więc przez trzy dni będzie morowe powietrze w ziemi twojej; rozmyśl że się prędko, a obacz, co mam odpowiedzieć temu, który mię posłał. **14**. I rzekł Dawid do Gada: Jestem bardzo ściśniony. Niech proszę raczej wpadniemy w rękę Pańską, gdyż wielkie są zlitowania jego; ale w rękę ludzką niech nie wpadam. **15**. Tedy przepuścił Pan powietrze morowe na Izraela od poranku aż do czasu naznaczonego, i umarło z ludu od Dan aż do Beerseba siedmdziesiąt tysięcy mężów. **16**. A gdy wyciągnął Anioł rękę swą na Jeruzalem, aby je wytracił, tedy się użalił Pan onego złego, i rzekł do Anioła, który tracił lud: Dosyć teraz; zawściągnij rękę twą. A Anioł Pański był podle bojewiska Arawny Jebuzejczyka. **17**. I rzekł Dawid do Pana, gdy ujrzał Anioła bijącego lud, mówiąc: Otom ja zgrzeszył, jam źle uczynił; ale te owce cóż uczyniły? niech się proszę obróci ręka twoja na mię i na dom ojca mego. **18**. Tedy przyszedł Gad do Dawida onegoż dnia, i rzekł mu: Idź, a zbuduj ołtarz Panu na bojewisku Arawy Jebuzejczyka. **19**. I szedł Dawid podług słowa Gadowego, jako był rozkazał Pan. **20**. Tedy spojrzawszy Arawna, ujrzał króla, i sługi jego, przychodzące do siebie: i wyszedł Arawna, a pokłonił się królowi twarzą swą ku ziemi. **21**. I rzekł Arawna: Przeczże przyszedł król, pan mój, do sługi swego? I odpowiedział Dawid: Abym kupił u ciebie to bojewisko, i zbudował na niem ołtarz Panu, żeby zahamowana była ta plaga między ludem. **22**. Tedy rzekł Arawna do Dawida: Niech weźmie, a ofiaruje król, pan mój, co mu się dobrego widzi: oto woły na całopalenie, i wozy, i jarzma wołów na drwa. **23**. Wszystko to dawał król Arawna królowi Dawidowi. I mówił Arawna do króla: Pan, Bóg twój, niech cię sobie upodoba. **24**. Lecz król rzekł do Arawny: Nie tak, ale raczej kupię u ciebie i zapłacę; ani będę ofiarował Panu, Bogu memu, całopalenia darmo danego. A tak kupił Dawid ono bojewisko i woły za pięćdziesiąt syklów srebra. **25**. Tamże zbudował Dawid ołtarz Panu, i sprawował całopalenia, i spokojne ofiary. I ubłagany był Pan ziemi, a zahamowana jest ona plaga od Izraela.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.